

Protokół nr XLIV/09
z XLIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 30 kwietnia 2009 r.
w świetlicy Zespołu Szkół w Mosinie, przy ul. Sowinieckiej 75.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołów z: XXXIX i XLI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Ustalenie porządku obrad.
7. **Wykonanie budżetu Gminy Mosina za rok 2008:**
 - a) **informacja o przebiegu wykonania budżetu Gminy Mosina w 2008 roku,**
 - b) **opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu o sprawozdaniu Burmistrza Gminy Mosina z wykonania budżetu Gminy Mosina za rok 2008,**
 - c) **uchwała Komisji Rewizyjnej w sprawie wniosku o udzielenie absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina za 2008 rok wraz z opinią o wykonaniu budżetu Gminy Mosina za 2008 rok,**
 - d) **opinie komisji stałych Rady Miejskiej o wykonaniu budżetu Gminy Mosina w roku 2008,**
 - e) **stanowiska klubów radnych w sprawie wykonania budżetu Gminy Mosina w 2008 roku,**
 - f) **opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej o wniosku Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina za 2008 rok,**
 - g) **dyskusja w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu Gminy Mosina za 2008 rok i udzielenia absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina,**
 - h) **uchwała w sprawie udzielenia absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina za 2008 rok.**
8. Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2009 (uchwała).
9. Przejęcie od Powiatu Poznańskiego zadania budowy chodnika w ciągu drogi powiatowej nr 2461P – w ul. Gromadzkiej w Czapurach, II etap (uchwała).
10. Likwidacja Przedszkola nr 1 „Janka Wędrawniczka” w Mosinie (uchwała).
11. Nabycie udziałów we współwłasności niezabudowanych nieruchomości o numerach ewidencyjnych działek: 2091/41, 2091/42, 2091/43, 2091/44, 2091/45, 2091/46, 2091/47, 2091/48 i 2091/49, położonych w Mosinie w rejonie ul. Żeromskiego (uchwała).
12. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 26 marca do 30 kwietnia 2009 r.
13. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
14. Zapytania i wnioski radnych.
15. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

do punktu 1. – Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji o godzinie 16.10 dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Jacek Szeszuła. Powitał przy tym przybyłych na sesję radnych, zaproszonych gości i mieszkańców Gminy Mosina.

do punktu 2. – Stwierdzenie quorum.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła na podstawie listy obecności stwierdził, że w XLIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 15 radnych, co stanowi 71,43% ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej. Stanowi to „wymaganą większość”, stąd też „możemy podejmować uchwały” i prowadzić obrady.

Nieobecny był radny Kordian Kleiber ze względu na stan zdrowia oraz radny Tomasz Żak, który nie usprawiedliwił swojej absencji.

Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również jest załącznikiem niniejszego protokołu.

do punktu 3. – Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zaproponował, aby funkcję członków Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej pełnili radni:

- a) Waldemar Waligórski,
- b) Marek Klemens.

W związku z tym, że wyżej wymienieni radni wyrazili zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, a radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili innych kandydatur, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Marka Klemensa oraz kandydaturę radnego Waldemara Waligórskiego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 14 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”, wybrała Komisję Wnioskowo-Skrutacyjną w składzie: radny Marek Klemens i radny Waldemar Waligórski.

do punktu 4. – Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zaproponował, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z XLIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Marian Jabłoński.

Radny Marian Jabłoński wyraził zgodę na powyższą propozycję.

W związku z tym, że nie zostały zgłoszone inne kandydatury, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Mariana Jabłońskiego na nadzorującego sporządzenie protokołu z XLIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 14 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”, wybrała radnego Mariana Jabłońskiego do nadzorowania sporządzenia protokołu z XLIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

do punktu 5. – Przyjęcie protokołów z: XXXIX i XLI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Kierownik Biura Rady Miejskiej w Mosinie Piotr Sokołowski poinformował, że w związku „z tymi” kontrowersjami, które miały miejsce przy przyjmowaniu protokołów podczas sesji Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 26 marca, przesłuchał on „obie części protokołów”, dotyczących zapytań i wniosków radnych i nie było tam wystąpienia radnego Mariana Kunaja, o którym była mowa. Chciałby on przy okazji zwrócić uwagę, że protokoły z sesji Rady Miejskiej w Mosinie, choć bardzo szczegółowe, nie muszą zawierać wszystkich wypowiedzi. Tym niemniej „te” protokoły są dosyć szczegółowe, a jedyne ograniczenia, jakie stosują pracownicy Biura Rady Miejskiej w Mosinie pisząc protokoły z sesji, polegają na jakości nagrania – jeżeli czegoś „nie słyszymy, tego nie piszemy”. W związku z „tą” sytuacją, jaka miała miejsce „na tej” sesji Rady Miejskiej w Mosinie, zwrócił się z prośbą, aby jeżeli ktokolwiek „z państwa” chciałby „podeprzeć się, odnieść” do protokołu, najpierw przyszedł do Biura Rady Miejskiej, gdyż wtedy można ze spokojem sprawdzić, czy dana wypowiedź znalazła się w protokole, czy nie, a jeżeli nie, to z jakiej przyczyny.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że ze swojej strony chciałby dodać, iż „nasz statut” reguluje zgłaszanie wszelkiego rodzaju uwag, bądź też ewentualnych poprawek, jeśli chodzi „o protokół”. Stąd też prosi on „państwa radnych”, aby spojrzeli „do statutu” – w paragrafie 51 jest to wszystko zawarte.

Radny Marian Kunaj oświadczył, że chciał podkreślić, gdyż zostało wywołane jego nazwisko, iż nie on był autorem „tego zamieszania”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zapewnił, że „pamiętamy jak to było”. Podziękował przy tym za „tę” uwagę radnemu Marianowi Kunajowi. Stwierdził też, że protokół z XXXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie swoim podpisem zatwierdził radny Leszek Dymalski. Zapytał przy tym radnego Leszka Dymalskiego, czy w związku z tym dobrze rozumie, że wyżej wymieniony radny nie ma uwag do protokołu z wyżej wymienionej sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Radny Leszek Dymalski odpowiedział twierdząco.

W tym momencie na salę obrad przybyła radna Krystyna Szczygieł-Nowak, tak więc odtąd w dalszym ciągu XLIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 16 radnych.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań i uwag, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zaproponował, aby protokół z XXXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie został przyjęty przez nią bez odczytania i poddał swój wniosek pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 16 głosami „za”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła przypomniał, że nadzór nad protokołem z XLI sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Marek Klemens, który złożył pod nim swój podpis.

Radny Marek Klemens oświadczył, że nie ma uwag do protokołu z XLI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań i uwag, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zaproponował, aby protokół z XLI sesji Rady Miejskiej w Mosinie został przyjęty przez nią bez odczytania i poddał swój wniosek pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie – 16 głosami „za”.

do punktu 6. – Ustalenie porządku obrad.

Proponowany porządek XLIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali wraz z zaproszeniami na nią.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że „państwo” radni „w przepisowym ustawowo” terminie otrzymali stosowne dokumenty, do których był załączony porządek obrad. Natomiast w dniu dzisiejszym wpłynął dodatkowy projekt uchwały.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski powiadomił, że wpłynął „do naszej gminy” wniosek Burmistrza Gminy Kamień Pomorski o rozpatrzenie możliwości udzielenia pomocy finansowej w formie dotacji celowej. Chodzi o zebranie środków finansowych na odbudowanie spalonego domu w Kamieniu Pomorskim, przy ul. Wolińskiej. „Pani burmistrz” proponuje, aby wspomóc to działanie kwotą 3.000,00 zł. Stąd projekt i prośba do Rady Miejskiej w Mosinie, „żeby z nadwyżki tę kwotę przeznaczyć właśnie na ten cel”.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że świetnie rozumie apel władz Gminy Kamień Pomorski, natomiast uważa on, iż „w takich” sytuacjach, przy „takich” dramatach, darczyńcą nie powinna być gmina, tylko radni. Dlatego ma on propozycję, „abyśmy się opodatkowali z naszych diet”, jeżeli może zaproponować, także „państwu burmistrzowi”, osoby jak sekretarz gminy, jak skarbnik gminy i myśli, że kwota w wysokości 3.000,00 zł w ten sposób się uzbiera i „możemy przekazać” w zupełnie innej formie, w innej formule, „te” pieniądze władzom Kamienia Pomorskiego. Stąd proponuje on, aby przed głosowaniem nad wprowadzeniem „tej” uchwały do porządku obrad, radni wyrazili swoją opinię.

Radny Leszek Dymalski zapewnił, że również rozumie „tę” tragedię i „tutaj” wsłuchując się w głos radnego Jana Marciniaka, ma on propozycję, aby Rada Miejska i radni osobną kwotę przeznaczyci „na ten” cel, jak też poparli ewentualnie kwotę zgłoszoną przez „panią burmistrz” w „tej” uchwale.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że rozumie on, iż będzie to niejako „zbitka pieniędzy połączonych – uchwała plus to, co radni niejako od serca swojego złożą”.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że nie chodzi o to, iż z jednej strony pieniądze wpłyną z budżetu gminy, a z drugiej strony od radnych, gdyż w tej chwili „możemy się licytować” – on zaproponuje 200 zł od radnego i też będzie kwota w wysokości 6.000,00 zł. Chodzi o to, aby nie obciążać budżetu gminy, żeby „te” 3 tysiące złotych z budżetu gminy, w ramach bieżącej działalności przeznaczyć na coś innego. Burmistrz, władze Kamienia Pomorskiego wnioskuje o 3 tysiące złotych – nie – o pomoc. Jeżeli „ta” pomoc, zgodnie z projektem uchwały, ma wynieść 3.000,00 zł, dlatego też proponuje on, „abyśmy” jako radni podjęli stosowną decyzję. Chodzi jemu o nieobciążanie budżetu gminy, tylko o to – tak jak w swoim czasie „podjęliśmy” uchwałę o wsparciu konkretnej rodziny w gminie Mosina, po jej dramacie związanym z pożarem – sytuacja jest analogiczna.

Radny Marian Kunaj stwierdził, że przypominał się jemu słynny, pamiętny pożar w Świątnikach i to właśnie rada ze swoich diet pewne kwoty wyznaczyła i „tu” przychyliłby się właśnie do radnego Jana Marciniaka, jeżeli można – to jest jego sugestia.

Przewodnicząca Klubu Radnych „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska” Maria Krause zwróciła się, w imieniu Klubu Radnych „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska”, z prośbą o zarządzenie przerwy w obradach.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zarządził przerwę w obradach.

Krótko przed jej ogłoszeniem i w jej trakcie na salę obrad przybyli: radny Stanisław Mikołajczak, radny Waldemar Wiązek i radny Jerzy Falbierski, tak więc w dalszym ciągu XLIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 19 radnych.

Po wznowieniu XLIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, że właściwie są 3 wnioski, a nie 2: wniosek „pana burmistrza”, który jest połączony z propozycją uchwały, drugi to wniosek radnego Jana Marciniaka dotyczący opodatkowania się radnych i trzeci to wniosek radnego Leszka Dymalskiego dotyczący połączenia, a więc opodatkowania się radnych „plus” przekazanie drogą uchwały kwoty 3.000,00 zł na rzecz Kamienia Pomorskiego – pogorzecom. Stwierdził przy tym, że najdalej idącym jest wniosek radnego Leszka Dymalskiego dotyczący odpowiedniej kwoty z diet radnych „plus” podjęcie uchwały „przez gminę”.

Radna Maria Krause stwierdziła, że w związku z tym, iż poprosiła o chwilę przerwy, aby przedyskutować „tę” sprawę „z klubem”, chciała ona, zanim może „zaczniemy głosować”, poprosić radnych, „abyśmy się przychylili” do propozycji, którą wcześniej złożył radny Leszek Dymalski. Uważa ona bowiem, że 3.000,00 zł, jeżeli chodzi o gminę, jest kwotą niewysoką. Poza tym w tym wypadku, „w tej” pomocy uczestniczyć może społeczeństwo całej gminy, ponieważ jest „to” z pieniędzy podatników. Przeliczając to średnio na jednego mieszkańca „naszej” gminy, wychodzi kwota około 10 groszy. Tak więc nie jest to duża kwota. W związku z tym apeluje ona, „abyśmy” może jako gmina, jako ta społeczność, „my jako radni”, którzy „reprezentujemy” mieszkańców, „abyśmy się też przychylili do tego”, aby pomóc „w tej” tragedii, która w Kamieniu Pomorskim miała miejsce. Taka jest decyzja, jeśli chodzi o radnych, których klub ona reprezentuje, „abyśmy podeszli do tej sprawy” zgodnie z tym, jak zaproponował radny Leszek Dymalski.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, uwag i pytań, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wniosek radnego Leszka Dymalskiego polegający na tym, aby podjąć uchwałę w sprawie udzielenia Gminie Kamień Pomorski pomocy finansowej w formie dotacji celowej i opodatkować się jako radni. W jego wyniku Rada

Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 14 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu. Następnie przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wniosek o wprowadzenie do porządku XLIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie punktu dotyczącego podjęcia uchwały w sprawie udzielenia Gminie Kamień Pomorski pomocy finansowej w formie dotacji celowej. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 16 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zaproponował, aby po punkcie jedenastym proponowanego porządku XLIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, wprowadzić jako punkt dwunasty projekt uchwały zgłoszonej w dniu dzisiejszym przez burmistrz Zofię Springer, a dotychczasowe punkty 12-15 przesunąć o 1.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, w ten sposób został ustalony porządek XLIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołów z: XXXIX i XLI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Ustalenie porządku obrad.
7. **Wykonanie budżetu Gminy Mosina za rok 2008:**
 - a) **informacja o przebiegu wykonania budżetu Gminy Mosina w 2008 roku,**
 - b) **opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu o sprawozdaniu Burmistrza Gminy Mosina z wykonania budżetu Gminy Mosina za rok 2008,**
 - c) **uchwała Komisji Rewizyjnej w sprawie wniosku o udzielenie absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina za 2008 rok wraz z opinią o wykonaniu budżetu Gminy Mosina za 2008 rok,**
 - d) **opinie komisji stałych Rady Miejskiej o wykonaniu budżetu Gminy Mosina w roku 2008,**
 - e) **stanowiska klubów radnych w sprawie wykonania budżetu Gminy Mosina w 2008 roku,**
 - f) **opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej o wniosku Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina za 2008 rok,**
 - g) **dyskusja w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu Gminy Mosina za 2008 rok i udzielenia absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina,**
 - h) **uchwała w sprawie udzielenia absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina za 2008 rok.**
8. Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2009 (uchwała).
9. Przejęcie od Powiatu Poznańskiego zadania budowy chodnika w ciągu drogi powiatowej nr 2461P – w ul. Gromadzkiej w Czapurach, II etap (uchwała).
10. Likwidacja Przedszkola nr 1 „Janka Wędrawniczka” w Mosinie (uchwała).
11. Nabycie udziałów we współwłasności niezabudowanych nieruchomości o numerach ewidencyjnych działek: 2091/41, 2091/42, 2091/43, 2091/44, 2091/45, 2091/46, 2091/47, 2091/48 i 2091/49, położonych w Mosinie w rejonie ul. Żeromskiego (uchwała).
12. Udzielenie Gminie Kamień Pomorski pomocy finansowej w formie dotacji celowej (uchwała).
13. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 26 marca do 30 kwietnia 2009 r.
14. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
15. Zapytania i wnioski radnych.
16. Zakończenie sesji.

do punktu 7. – Wykonanie budżetu Gminy Mosina za rok 2008:

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że na dzisiejszej, bardzo ważnej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, „mamy podjąć” uchwałę w sprawie udzielenia absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina za 2008 rok. Będzie to rozliczenie organu wykonawczego jednostki samorządu terytorialnego z wykonania budżetu. Budżet roku 2008 został uchwalony podczas XXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 28 grudnia 2007 r. Przez cały rok 2008 dokonano 11 zmian w budżecie Gminy Mosina. Nad oceną realizacji budżetu za 2008 rok pracowały wszystkie komisje Rady Miejskiej w Mosinie. Komisja Rewizyjna w dniu 14 kwietnia 2009 r. podjęła uchwałę w sprawie wniosku o udzielenie absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina za wykonanie budżetu za 2008 rok. Wniosek ten niezwłocznie został przekazany do RIO w Poznaniu. Skład Orzekający Regionalnej Izby Obrachunkowej na posiedzeniu w dniu 16 kwietnia pozytywnie zaopiniował wniosek Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie. Obecnie jako Rada Miejska w Mosinie „stoimy” przed podjęciem uchwały oceniającej wykonanie budżetu przez organ wykonawczy gminy, czyli przed decyzją w sprawie udzielenia absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina za 2008 rok.

a) informacja o przebiegu wykonania budżetu Gminy Mosina w 2008 roku,

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że „naszą” uwagę „skupiamy” w dniu dzisiejszym na ocenie sprawozdania z wykonania budżetu Gminy Mosina za rok 2008. Analizą wykonania budżetu gminy zajmowały się wszystkie stałe komisje Rady Miejskiej w Mosinie, a końcowy wniosek dotyczący oceny jego wykonania sformułowała Komisja Rewizyjna. Wszystkie komisje w demokratycznych głosowaniach pozytywnie oceniły przedłożone sprawozdanie. We wszystkich spotkaniach „komisji” uczestniczyli „burmistrzowie” wraz ze współpracownikami. Sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 2008 zawiera zestawienia tabelaryczne i bardzo szczegółową część opisową. Podczas spotkań komisji „służby burmistrza” udzielały dodatkowych informacji. Budżet na rok 2008 został uchwalony przez Radę Miejską w Mosinie w dniu 28 grudnia 2007 r. i określał plan dochodów w kwocie 55.955.765,00 zł, a wydatków na 51.099.566,35 zł. W ciągu roku – w okresie od lutego do grudnia – zmieniany był 11 razy: 10 razy uchwałami Rady Miejskiej w Mosinie, raz – zarządzeniem burmistrza. Zamknął się on kwotą wykonanych dochodów w wysokości 60.335.603,77 zł, to jest wykonanie w wysokości 100,45% założonego planu i wydatków – 58.691.905,99 zł wydatków planowanych, co stanowi 96,02%. Podkreślić należy, że gospodarowanie budżetem, a więc publicznymi pieniędzmi, wymaga jego ciągłego monitorowania, obserwacji i reagowania na zmiany, zarówno te obligatoryjne, wynikające np. ze zmian kwot dotacji, jak i uwzględniające wnioski, potrzeby, sugestie, wyrażane bezpośrednio przez mieszkańców, jak i radnych. Zapewniła też, że planując i realizując wydatki budżetu gminy, kierowała się zawsze celowością, racjonalnością, mając na uwadze odpowiedzialność za wydawanie publicznych pieniędzy. W roku 2008 Komisja Rewizyjna, realizując plan pracy, przeprowadziła 7 bardzo wnikliwych kontroli budżetu, w różnych jego obszarach, badając wydatki pod względem merytorycznym i formalno-rachunkowym. Interesowała się celowością i racjonalnością ponoszonych wydatków. Kontrole nie wykazały żadnych nieprawidłowości. Finanse gminy przeznaczone są na jej funkcjonowanie w wielu obszarach, to jest oświata, kultura, opieka społeczna, sport, bezpieczeństwo publiczne, działalność organizacji pożytku publicznego, ale największą troską i działaniem oczekiwanym przez mieszkańców, jest obszar wydatków majątkowych, inwestycyjnych. W 2008 roku kwota wydatkowana na inwestycje, to 12.188.683,00 zł, co stanowi 20,84% wydatków ogółem. Podkreślić należy, że kwota ta nie została wsparta żadną pożyczką, czy kredytem, ale w całości pochodzi z dochodów własnych gminy i środków zewnętrznych. W tym miejscu należy wspomnieć wykorzystanie bardzo dobrego instrumentu, jakim są

wydatki niewygasające. Komentarz do ustawy o finansach publicznych podaje, że „instytucja niewygasania niektórych wydatków z końcem roku budżetowego zapobiegać ma sztucznemu i niegospodarnemu wykorzystywaniu środków oraz zwiększać elastyczność i racjonalność wykorzystywania budżetu jednostki samorządu terytorialnego”. Niekorzystanie z tego instrumentu mogłoby często powodować opóźnienie realizacji inwestycji o kilka miesięcy. „Pamiętacie państwo”, że niektóre zadania „wprowadzaliśmy” do budżetu w trzecim i czwartym kwartale 2008 roku, co umożliwiło rozpoczęcie procesu inwestycyjnego jeszcze w roku budżetowym. Brak takich działań powodowałby, że środki na poszczególne zadania mogłyby zostać wprowadzone do budżetu roku następnego i to dopiero po ustaleniu nadwyżki, czyli wolnych środków, najwcześniej w kwietniu lub w maju następnego roku być rozdysponowane. Burmistrz odpowiadając na zapotrzebowanie społeczne i działając jednocześnie w oparciu o jasno i przejrzyście sprecyzowaną wizję rozwoju gminy, proponuje w budżecie niebagatelne kwoty na działania proinwestycyjne, dzięki którym mieszkańcy mają szeroką ofertę oświatową, kulturalną, sportową i mają zagwarantowany stabilny rozwój wielu obszarów codziennego życia. Na przykład do subwencji oświatowej z dochodów własnych gmina dokłada około 12 milionów, na funkcjonowanie Mosińskiego Ośrodka Kultury i biblioteki przeznaczają się kwotę około 2 milionów złotych. Wydatki na OSiR, czy Ośrodek Sportu i Rekreacji, w skład którego wchodzi przystań żeglarska, hala sportowa i „klub sportowy 1920” – około miliona złotych. Na działalność Ośrodka Pomocy Społecznej, ze środków gminy, „przeznaczamy milion czterysta”. Wsparcie organizacji pozarządowych to kwota około pięciuset tysięcy złotych, komunikacja gminna – również około pięciuset tysięcy złotych. Wszystkie te działania mają na celu poprawę jakości życia lokalnej wspólnoty. Wiele środków „kierujemy” na odbudowę więzi społecznych, tworząc warunki do działań integrujących mieszkańców: remonty klubów, świetlic, finanse dla sołectw i zarządów osiedli. Stwierdziła także, że spotyka się czasami ze słowami krytyki w sprawie pozyskiwania środków zewnętrznych, a raczej unijnych. Poinformowała przy tym, że w roku 2008 gmina złożyła 13 projektów, z czego 7 otrzymało dofinansowanie. Wszystkie projekty unijne przeszły dwie weryfikacje formalne, co oznacza, że zostały przygotowane profesjonalnie i co ważne – przez „służby urzędu”, co nie angażowało środków budżetowych na opłacanie firm zewnętrznych. Nie otrzymały jednak wymaganej liczby punktów z różnych względów, przede wszystkim z uwagi na dochód na jednego mieszkańca i bardzo niski odsetek bezrobocia. Stwierdziła również, że „ogromny szum medialny wokół środków unijnych, ich wysokości, łatwości pozyskiwania, jest całkowicie niezgodny z rzeczywistością”. Jeżeli średnio na około 200 wniosków składanych na każdy projekt, dofinansowanie uzyskuje około 10, 15 – sprawę pozostawia ona bez komentarza. Zapewniła też, że ma przy tym świadomość, iż jest wiele jeszcze obszarów w działaniu burmistrza i jego służb, które wymagają doskonalenia, poprawy i są przedmiotem jej troski. Zdarza się, że w ogromnej liczbie spraw – średnio wpływa ich około 70 dziennie – występują uchybienia, ale każdy przypadek jest indywidualnie rozpatrywany i podejmowane są działania zmierzające do wyeliminowania ewentualnych niedociągnięć. Pragnie ona podziękować wszystkim za konstruktywną współpracę, merytoryczną krytykę, zaangażowanie osobiste w realizację zadań własnych gminy, które określane są przez determinanty budżetowe.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak zwróciła uwagę, że jeżeli „spojrzymy” na dochody budżetowe, to zostały one wykonane w ponad 100% złotych. Zestawiając je według działów klasyfikacji budżetowej, to np. rolnictwo i łowiectwo – 99%, transport i łączność – 100,74%, gospodarka mieszkaniowa – ponad 101%, administracja publiczna – 99%, bezpieczeństwo publiczne – ponad 128%, dochody od osób fizycznych i prawnych – 100,52%, różne rozliczenia, gdzie mieści się subwencja – 102%, oświata i wychowanie – 112,85%, pomoc społeczna – 92%, edukacyjna opieka wychowawcza – 96%, gospodarka komunalna – 117%, kultura fizyczna i sport – 119%. Gdyby spojrzeć na pozycje, które zostały wykonane

w największym odsetku – powyżej 100%: to jest bezpieczeństwo publiczne, kultura fizyczna i sport oraz edukacyjna opieka wychowawcza. Patrząc z kolei na kwoty, to są kwoty rzeczywiście niewielkie, gdyż one w budżecie nie stanowią jakiejś znaczącej wielkości. Tym niemniej sądzi ona, że warto takiego zestawienia i takiej analizy dokonać. Dalej patrząc na dochody budżetu należy stwierdzić, że największą pozycję dochodów budżetowych stanowią dochody od osób fizycznych i prawnych – to jest cały dział 756, gdyż one stanowią 52,92% w stosunku do dochodów wykonanych ogółem. Na drugim miejscu w tym rankingu dochodów są różne rozliczenia, gdzie znajdują się dochody z tytułu subwencji oświatowej i tu procentowy udział do dochodów ogółem wynosi ponad 21%. Kolejna grupa to grupa dochodów w dziale gospodarka mieszkaniowa – 12,45%. Wszystkie te procenty są liczone do dochodów ogółem. To, co jest „nam” najbardziej bliskie i poddawane najczęstszej analizie, to dochody od osób fizycznych i prawnych, czyli dział 752. W tym dziale największą pozycję dochodową stanowi podatek dochodowy od osób fizycznych, gdyż aż 14.994,00 zł i to jest 24,85% dochodów ogółem – został on wykonany w 106,45%. „Tutaj” akurat „te” 6,45% to kwota znaczna, gdyż jest to ponad dziewięćset tysięcy złotych. Dochody od osób prawnych, czyli w tej grupie, gdzie jest „nieruchomość”, podatek rolny, podatek od środków transportowych – to 16,90% w odniesieniu do dochodów ogółem i „ten” rozdział został wykonany w 101,33%. Dochody od osób fizycznych stanowią 9,9% dochodów ogółem i wynoszą blisko 6 milionów złotych. Skoro „jesteśmy przy dochodach”, to sądzi ona, że warto zwrócić uwagę na zaległości podatkowe, ponieważ to jest też temat częstych analiz i różnych dyskusji. Dokonała ona takiego zestawienia dla roku 2007 i 2008 – patrząc na sumy końcowe: zaległości zmniejszyły się o kwotę 323.160,15 złotych. Gdyby popatrzeć na poszczególne pozycje, to zmniejszyły się zaległości w użytkowaniu wieczystym, z tytułu najmu i dzierżawy, ze sprzedaży mienia, natomiast wzrosły nieznacznie, gdyż o 340 zł – z przekształcenia prawa użytkowania wieczystego, zwiększyły się zaległości z tytułu mandatów, zwiększyły się zaległości z tytułu karty podatkowej, zmniejszyły się w podatku od nieruchomości od osób prawnych – o blisko 50 tysięcy, w podatku rolnym, w podatku leśnym, niewiele, ponieważ o 2 tysiące wzrosły w podatku od środków transportowych i w podatku od czynności cywilno-prawnych – 900 złotych. Druga pozycja, gdzie zaległości znacznie się zmniejszyły, to jest podatek od nieruchomości od osób fizycznych – zmniejszył się o ponad 260 tysięcy złotych, również podatek od środków transportowych – o blisko 45 tysięcy złotych. Wzrosły natomiast dwie pozycje jeszcze, czyli zaległości z tytułu podatku od spadków i darowizn o ponad 17 tysięcy oraz podatku od czynności cywilno-prawnych o ponad 36 tysięcy złotych. Skutki obniżenia górnych stawek podatkowych – to, co wynika z uchwał podjętych przez Radę Miejską w Mosinie – 1.971.125,43 zł, natomiast decyzje w sprawie umorzeń, odroczeń, wszelkich ulg związanych z sytuacją materialną za 2008 rok zamykają się kwotą 123.394,03 zł, to jest ponad 25 tysięcy mniej niż w roku 2007. W ogólnym planie wydatków 61.127.097,61 zł i wykonaniu blisko 59 milionów, wydatki bieżące stanowią kwotę 46.463.262,67 zł, natomiast wydatki majątkowe to ponad 12 milionów złotych, czyli blisko 21% wydatków ogółem. Gdyby porównać znowu zestawienie działami tych wydatków, to największą pozycję w budżecie stanowi oświata – 39,16%. Na drugiej pozycji są wydatki przeznaczone na dział 600, czyli transport i łączność – wprost związane z utrzymaniem dróg – to jest blisko 16%. Na trzecim miejscu wydatki związane z opieką społeczną – blisko 13%, na czwartym administracja i na piątym – wydatki w dziale gospodarka mieszkaniowa. Warto podkreślić, że na wydatki obligatoryjne, czyli takie, jak związane z utrzymaniem dróg, zieleni, oczyszczaniem miasta, oświetleniem ulic, to generalnie wszystko, co się pod tą pozycją kryje – nie brakowało środków finansowych i „mogło to wszystko funkcjonować jak należy”. Sądzi ona, że rzeczą wartą podkreślenia jest to, iż gmina w roku 2008 na wniosek złożony do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska uzyskała umorzenie pożyczki w kwocie

1.500.000,00 zł. Oceniając całokształt realizacji budżetu, można powiedzieć, że przebiegała ona zgodnie z wymogami przepisów prawa, co potwierdza, jak „w dalszej części” się okaże, gdyż będzie czytana opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu. Chciałaby ona także udzielić wyjaśnień na pytania, które pojawiały się na posiedzeniach „komisji”, a nie uzyskały odpowiedzi. Było pytanie dotyczące ilości wiat zakupionych w roku 2008 – jedna i ona jest w Drużynie. Zakup kosiarki – w informacji napisano, że jest to kosiarka w Dymaczewie Starym, a jest to kosiarka w Dymaczewie Nowym. Jest to błąd, za który przeprasza. Był też taki wydatek zapisany jako koncepcja ulic: Radzewice i Czapury – „pytaliście państwo” co to oznacza. Wygląda to tak, że w Radzewicach została wykonana koncepcja dotycząca ul. Długiej, ul. Podleśnej, ul. Piaskowej – zawiera ona plan sytuacyjny w skali 1:1000, przekrój normalny w skali 1:50 wraz ze strefowaniem uzbrojenia. Podobna sytuacja jest w Czapurach – dotyczy ul. Krętej i ul. Dolnej. „Pytaliście państwo” również o wywóz nieczystości „w oświacie” i „tam” była sugestia taka, żeby rozdzielać opłaty za kanalizację i pozostałe nieczystości. Jeżeli chodzi o szkoły podstawowe, to na kwotę 31.204,57 zł – opłaty za kanalizację są w wysokości 7.638,35 zł, w przedszkolach na kwotę 10.673,14 zł – opłata za kanalizację to 6.426,15 zł, w gimnazjach na wykonanie 15.786,54 zł – opłaty za kanalizację wyniosły 1.343,46 zł. Pozostałe opłaty to są opłaty za nieczystości stałe, bądź szamba, jeśli gdzieś jeszcze w jakiejś szkole jest. Było też pytanie dotyczące odpłatnych opinii prawnych sporządzanych przez WOKiSS – w 2008 roku takich opinii nie było. Było pytanie co to jest opłata za korzystanie ze środowiska – gmina płaci taką opłatę w dwóch ratach: pierwsza rata w pierwszym półroczu dotyczy należności za drugie półrocze roku poprzedniego i w drugim półroczu za półrocze pierwsze danego roku. Jest ona płacona od samochodów, które są zarejestrowane „w urzędzie i straży miejskiej” – jest to opłata od zużytego paliwa, jest to opłata za kotłownię gazową Urzędu Miejskiego w Mosinie i wody opadowe z dróg gminnych oraz powiatowych i wojewódzkich położonych w obrębie miasta Mosina. Kolejne pytanie dotyczyło zadania piętnastego w załączniku inwestycyjnym – to jest przygotowanie inwestycji do dofinansowania z Unii Europejskiej – „tam” był wydatek symboliczny, gdyż 123,57 zł: „pytaliście państwo”, co to jest. Są to dwie faktury za ksero wielkoformatowe, które były niezbędne jako dokument do wniosku, czy do projektu. Projekt studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego – to było też w zadaniu inwestycyjnym, jeśli dobrze pamięta: nr 5 – kwota 27.145,00 zł – jest to projekt studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego I etap przedstawiający układ komunikacyjny gminy i kierunki jego rozwoju. Kolejne pytanie to dach, ul. Sowiniecka, „ten” budynek mieszkalny 6c: opinia techniczna – była „tam” ocena stanu technicznego dachu, zarówno pokrycia, jak i konstrukcji dachowej oraz ocena ścian piwnic i parteru. Następne pytanie dotyczyło czynszu, który pobiera OSiR – na całą kwotę, która została w sprawozdaniu wykazana, składa się czynsz za salę sportową, przystań żeglarską i stadion. Wygląda to w ten sposób: sala – ponad 83 tysiące, przystań – 375 zł i stadion – 600 zł. Ostatnie pytanie: program gospodarowania zasobami mieszkaniowymi – jest to wieloletni program gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy, to jest zgodne z wymogami przepisów ustawy z 2001 roku o ochronie praw lokatorów i taki program został sporządzony.

b) opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu o sprawozdaniu Burmistrza Gminy Mosina z wykonania budżetu Gminy Mosina za rok 2008,

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak odczytała Uchwałę Nr 44/17/0954/2009 Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu z dnia 9 kwietnia 2009 r. w sprawie wyrażenia opinii o przedłożonym w dniu 20 marca 2009 r. sprawozdaniu z wykonania budżetu Miasta i Gminy Mosina za rok 2008, której kserokopia *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

c) **uchwała Komisji Rewizyjnej w sprawie wniosku o udzielenie absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina za 2008 rok wraz z opinią o wykonaniu budżetu Gminy Mosina za 2008 rok,**

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marian Jabłoński odczytał uchwałę Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 14 kwietnia 2009 r. w sprawie wniosku o udzielenie absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina wraz z opinią o wykonaniu budżetu Gminy Mosina za 2008 rok, która *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

d) **opinie komisji stałych Rady Miejskiej o wykonaniu budżetu Gminy Mosina w roku 2008,**

Przewodniczący Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Antoni Karliński powiadomił, że w dniu 1 kwietnia na posiedzeniu Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej jednogłośnie został pozytywnie zaopiniowany „budżet na rok 2008” w dziale 851 i w dziale 852.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas poinformowała, że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu na swoim posiedzeniu pozytywnie zaakceptowała wykonanie budżetu na rok 2008.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił, że w dniu 2 kwietnia 2009 r. na swoim posiedzeniu Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa pozytywnie zaopiniowała wykonanie dochodów i wydatków budżetu Gminy Mosina w dziale 010 i w dziale 020.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Leszek Dymalski poinformował, że w dniu 7 kwietnia 2009 r. Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa pozytywnie zaopiniowała wykonanie budżetu Gminy Mosina za rok 2008 w dziale 754.

Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Paweł Przybył powiadomił, że Komisja Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej opiniuje pozytywnie wykonanie budżetu Gminy Mosina na rok 2008 – w rozdziale 75075.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Marek Klemens poinformował, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego pozytywnie opiniuje sprawozdanie z wykonania budżetu Gminy Mosina na rok 2008.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak powiadomił, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała sprawozdanie z wykonania budżetu za 2008 rok.

e) **stanowiska klubów radnych w sprawie wykonania budżetu Gminy Mosina w 2008 roku,**

Przewodniczący Klubu Radnych „Niezależni” Marian Kunaj poinformował, że Klub Radnych „Niezależni”, po analizie opinii Komisji Rewizyjnej, pozytywnie opiniuje wykonanie budżetu.

Małgorzata Twardowska z Klubu Radnych „Praworządna Gmina” stwierdziła, że dla „naszego” Klubu Radnych „Praworządna Gmina” sesja absolutoryjna jest sesją szczególną, o największej randze odbywających się sesji w całym roku. Szkoda, że tę rangę sam burmistrz pomniejsza, gdyż to na wniosek „pani burmistrz”, oprócz uchwały absolutoryjnej, w porządku obrad znalazło się 5 uchwał dodatkowych o mniejszej randze. Absolutorium to jedna z form kontroli organu stanowiącego, jakim jest rada, nad organem wykonawczym, czyli Burmistrzem Gminy Mosina. Na podstawie przedstawionego „sprawozdania realizacji działania finansowego” za rok 2008, Klub Radnych „Praworządna Gmina” wstrzyma się od głosowania w sprawie udzielenia absolutorium dla Burmistrza Gminy Mosina za rok 2008. Jako klub opozycyjny „chcemy odnieść się” do pewnych spraw.

Dochody w dziale 756, rozdział 75615, paragraf 0320 – plan wynosił 80 tysięcy, wykonanie: 61.967,73 zł, to jest ponad 77%. Jest to podatek rolny od osób prawnych. Umorzenie, jakie zastosował burmistrz, wyniosło 4.280,00 zł. Tak więc przeszacowano o prawie około 20% dochody. W tym samym dziale, rozdział 75621, paragraf 0020 – plan wynosił 960 tysięcy, wykonanie: 436.834,82 zł, to jest 45,5%. Zawyżono o 45,5% wpływ z podatku dochodowego od osób prawnych. Zadania niezrealizowane to brak projektu budynku z mieszkaniami socjalnymi, „przedszkole Wiórek, przedszkole nr 1”. Klub Radnych „Praworządna Gmina” pyta: co się stanie z projektem, czy „Caritas” go wykorzysta, czy wydana kwota w wysokości 51 tysięcy na projekt nie jest w obecnym stanie marnotrawstwem. „Te 3 pozycje” dotyczą rozliczenia roku 2007 – tzw. wydatków niewygasających, gdzie rada uchwaliła absolutorium burmistrzowi przyjmując stuprocentową realizację „tych” zadań. Podobnie ma się rzecz do roku 2008, gdzie 25 pozycji inwestycyjnych to wydatki niewygasające z sześćdziesięciu pięciu, co stanowi 38,5% „niezrealizowanych pozycji”. „Zwracaliśmy uwagę” na zaistnienie takiej sytuacji. Tylko uległość rady wobec życzeń burmistrza doprowadza do takiej sytuacji. „Ostrzegaliśmy” w roku 2007, w roku 2008, przed podejmowaniem pochopnie uchwały „o środkach niewygasających”. To prawda, że są okoliczności szczególne, gdzie należy podjąć „taką” uchwałę dotyczącą inwestycji, ale czy takie inwestycje, jak np. świetlica w Rogalinie, świetlica w Borkowicach, w Świątnikach, Daszewicach, są w pełni uzasadnione, aby zapisywać je „w niewygasających”. Zapytała przy tym, jakie okoliczności spowodowały przesunięcie tak małych inwestycji na następny rok. Powołując się na pismo sołtysa p. Jareckiej z dnia 25 marca 2009 r., w którym wyraźnie wskazuje niezasadne wydłużanie procedury, „przychylamy się” do słów: „niezrozumiałe jest przerzucanie środków na rok następny”. Nie tylko opozycja zwraca uwagę na ten fakt, ale jednostki pomocnicze również. „Zwracamy uwagę” na dział 600 – wydatki: 211.622,86 zł. Jest to kwota wydatkowana na naprawy dróg – uzupełnienie tłuczniem. Stwierdziła też, że jest to duża kwota w budżecie na utrzymanie w zadawalającym stanie dróg tłuczniowanych. Do porównania: na profilowanie dróg jest wydatkowana kwota 311.832,72 zł, a jest ich więcej niż tłuczniowanych. „Przypominamy”, że „klub nasz” nie był zwolennikiem tłuczniowania, a kwoty wydatkowane z budżetu świadczą, iż podnoszone przez „nas” argumenty się potwierdziły. W tej sytuacji można zacytować tylko przysłowie: „mądry Polak po szkodzie”. Mając na uwadze te argumenty Klub Radnych „Praworządna Gmina” wstrzyma się od udzielenia absolutorium dla Burmistrza Gminy Mosina za rok 2008.

Przewodnicząca Klubu Radnych „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska” Maria Krause odczytała stanowisko Klubu Radnych „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska” dotyczące wykonania budżetu Gminy Mosina na rok 2008 z dnia 30 kwietnia 2009 roku, które *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Przewodniczący Klubu Radnych Koalicji Samorządowej Jan Marciniak stwierdził, że istotą absolutorium jest wyrażenie braku zastrzeżeń do prowadzonej przez burmistrza gospodarki finansowej. Encyklopedia PWN „mówi”, że „absolutorium to akt organu przedstawicielskiego uznający, na podstawie sprawozdania, działalność finansową organu wykonawczego za prawidłową. Zwrócił przy tym uwagę na słowa: „gospodarka finansowa”. Zapytał też, czy „my”, „tutaj” zgromadzeni radni Rady Miejskiej w Mosinie, „możemy”, w sposób niebudzący wątpliwości, powiedzieć: „przyjrzałem się” każdej złotówce, „przyjrzałem się” każdemu rachunkowi, każdemu zleceniu, każdej umowie i „mogę z pełną odpowiedzialnością powiedzieć”: gospodarowanie pieniędzmi podatników jest właściwe. Wyraził przy tym przekonanie, że nikt „z nas” nie może tak powiedzieć, gdyż nikt „z nas” nie mógł, z przyczyn obiektywnych, przyjrzeć się każdej złotówce, każdemu rachunkowi, każdemu zleceniu i każdej umowie. „Możemy jedynie stwierdzić”, że zgodnie z ustawą o finansach publicznych i ustawą o rachunkowości, zapisy dochodów i wydatków zostały prawidłowo zaksięgowane, znajdują się w odpowiednich działach, rozdziałach i paragrafach budżetowych. Cała

procedura, określona „ustawami”, związana z oceną sprawozdania z działalności finansowej organu wykonawczego, „w naszych” realiach jest niemożliwa – do rzetelnej oceny. Zgodnie z prawem rada najpóźniej do 20 marca, a rzadko który burmistrz w skali kraju, czyni „to” wcześniej, otrzymuje sprawozdanie finansowe za rok miniony. Radni dysponują trzema tygodniami, aby podczas jednego, a „w porywach” dwóch spotkań, ocenić sprawozdanie z wykonania budżetu. Profesjonaliści z Regionalnej Izby Obrachunkowej, podczas szumnie nazywanej kompleksowej kontroli gmin, będąc już 3 miesiące na takich kontrolach, w ciągu trzech miesięcy „dotykają” jedynie wycinka działalności finansowej gminy. Radny natomiast, który profesjonalistą nie jest, ma podczas jednego spotkania wyrobić sobie bardzo pogłębioną opinię o rocznym sprawozdaniu finansowym. Komisja Rewizyjna, nie tylko „naszej rady”, z braku czasu także nie może przeanalizować tomów rachunków, umów, zleceń. Dla dokonania tego członkowie „komisji” musieliby przez – „powiedzmy” pół roku – „wyłączyć się” ze swoich obowiązków zawodowych i rodzinnych, aby bez reszty oddać się kontroli finansowej gminy. „Brniemy zatem my wszyscy samorządowcy” przez lata w pewnej fikcji absolutoryjnej i najgorsze, że „nie jesteśmy” w stanie tego zmienić. Są to uwagi ogólne, które nie odnoszą się do sytuacji „w naszej” gminie, tylko do sytuacji w całej Polsce i warto byłoby spytać ustawodawcę: Sejm Rzeczypospolitej i posłów z osobna, jak wyobrażali sobie, uchwalając ustawy dotyczące absolutorium, prawidłową, rzetelną pracę radnych. „Tworzymy” niejednokrotnie prawo „w naszym” kraju, które jest nierealizowane, czy też nie może być dobrze zrealizowane. Stwierdził także, że Burmistrz Gminy Mosina przez 2008 rok realizował uchwalony przez „nas”, przez radę, pod koniec grudnia 2007 roku – budżet. Uchwałę budżetową „zmienialiśmy” w 2008 roku – przeczytał się on 10 razy, może „pani radna” ma rację, że 9. Ostatnie sesje z grudnia 2008 roku i na nich podjęte uchwały, jedna tzw. „czyszcząca” budżet, a druga „przesuwająca środki niewygasające” na rok 2009, praktycznie potwierdziły prawidłową realizację ubiegłorocznego budżetu. Gdyby rada nie podjęła uchwały „o środkach niewygasających” dotyczącej sfery inwestycyjnej, w dniu dzisiejszym sytuacja byłaby diametralnie różna – absolutorium nie mogłoby zostać udzielone: to sprawa oczywista. Nie powinien zatem burmistrz ryzykować i tak realizować zadania, aby wykonać je w danym roku budżetowym, gdyż rada uchwała budżet na konkretny rok. Nieprawidłowa realizacja gminnych inwestycji w kolejnym już roku staje się praktyką burmistrza. Zwrócił przy tym uwagę, że o tym, czy środki staną się niewygasającymi, czy też nie, decyduje rada, a nie burmistrz. To, że ustawodawca w grudniu 2006 roku, w ustawie o finansach publicznych, dopuścił możliwość niewygasania środków, „to legło ku temu absorpcja środków europejskich” i przy okazji, przy tym nawale środków finansowych z Unii Europejskiej, zachodziło prawdopodobieństwo, iż nawet środki finansowe, które gminy posiadają własne, mogą nie zostać przerobione w danym roku budżetowym. Stwierdził również, że w roku bieżącym „zalecamy” bardzo poważne podejście do realizowanych zadań inwestycyjnych, gdyż bardzo trudno przewidzieć, jaka będzie decyzja rady w grudniu br. Nie jest to tak jednoznaczne, jak było w poprzednich latach. Brak pełnej realizacji zadań inwestycyjnych, na które od 1 stycznia do 31 grudnia 2008 r., „my”: radni „daliśmy” przyzwolenie, będąc przekonanymi, że zostaną one zrealizowane w roku 2008, musi wystawiać burmistrzowi ocenę negatywną za to konkretne działanie. Burmistrz, wypowiadając się na temat Wieloletniego Planu Inwestycyjnego, w gazecie samorządowej „MERKURIUSZ MOSIŃSKI” z grudnia 2008 roku, informuje mieszkańców, że: „właściwe przygotowanie inwestycji, pozyskanie środków, projekty, konieczne uzgodnienia, postępowania przetargowe itp. trwa od półtora do dwóch lat. Wszystkie planowane prace muszą też być spójne z wieloma innymi dokumentami”. Wypowiedź postronnemu mieszkańcowi i czytelnikowi wydaje się przekonująca, a to nie jest do końca prawda. Owszem, bywają inwestycje duże, których przygotowanie może nastęrczać dużo pracy i dużo czasu. Są jednak i takie, które z niezrozumiałych względów nie zostały w roku 2008

zrealizowane. Jak bowiem ocenić niewykonanie takich zadań jak: dokumentacja sieci wod.-kan. w rejonie ul. Konopnickiej i ul. Orzeszkowej. Rada zadysponowała 55 tysięcy złotych – zrealizowano zakres 1.600,00 zł. Budowa nawierzchni w ul. Piotrowskiej w Daszewicach – do przerobienia było 130 tysięcy złotych, a przerobiono jedynie 26. Przebudowa ul. Strzeleckiej, ul. Skrytej, ul. Krasickiego – analogicznie można było przerobić 550 tysięcy, przerobiono raptem 114. Osiedle Czarnokurz: koncepcja odwodnienia, projekt budowy odbiornika wód, projekt techniczny ul. Wodnej, ul. Leśnej, ul. Chopina, ul. Kopernika – środki w budżecie: 253 tysiące, zrealizowano 52 tysiące. Projekty i budowa chodników na terenie miasta i wsi – 415 tysięcy „pani burmistrz” miała do dyspozycji, wydano 214 tysięcy. Targowisko – 530 tysięcy, przerób wyniósł 56 tysięcy. Projekt drogi dojazdowej do pól w Czapurach – 45 tysięcy, wydano 7. Świetlica w Daszewicach – 45 tysięcy, wydano 19 tysięcy. Świetlica w Czapurach – 1 milion złotych, przerobiono 175 tysięcy. Świetlica w Borkowicach – 15 tysięcy, wydano 5 i pół tysiąca. Świetlica w Rogalinku – 20 tysięcy, wydano 7 i pół tysiąca. Projekt budynku z mieszkaniami socjalnymi – do dyspozycji 60 tysięcy, przerób 600 złotych. Modernizacja i rozbudowa remizy strażackiej w Mosinie – 200 tysięcy, przerób 1.000 złotych. Szkoła Podstawowa w Krośnie – 1,8 miliona, przerób 1,1. Zmiana kotłowni olejowej w szkole w Czapurach – 30 tysięcy, przerób 3 tysiące. Projekt sali gimnastycznej w Daszewicach – 115 tysięcy, przerób 16 tysięcy. Projekt przedszkola we Wiórku – 80 tysięcy, przerób 3 tysiące. Projekty oświetlenia drogowego – 62 tysiące, przerób 1,5 tysiąca. Stadion w Mosinie – 85 tysięcy, przerób 400 złotych. Różnica kwot, które przedstawił, przeszła na rok 2009. Rzecznik jasnogrudniowa uchwala „o środkach niewygasających” zawierała dość szerokie wyjaśnienia do każdej pozycji. „My” radni uchwalając „tę” uchwałę w grudniu, „przyjeliśmy” zarazem wyjaśnienia, choć nie jednogłośnie. Zadaje on jednak pytanie fundamentalne: czy „tak” musi być, czy zadania inwestycyjne o wartości kilkunastu tysięcy złotych, które są od 1 stycznia do zadysponowania, „powiedzmy” z dwudziestu tysięcy wykonuje się część zadania za 2.000 złotych przez 365 dni w roku, a więc czy „tak” ma być, przecież „to” jest kuriozalna praktyka inwestycyjna. To, co „pani burmistrz” przeczytała – komentarz „do tego zapisu” – to oczywiście dotyczy bardzo ważnych zadań, strategicznych zadań dla gminy i całkowicie on się z tym zgadza. Zapytał też, dlaczego zatem do roku 2005, „w tej gminie”, kiedy „ustawa w zakresie zadań niewygasających nie obowiązywała”, zadania inwestycyjne wykonywano od 1 stycznia do 31 grudnia. Przypomniał także, że na inwestycje w 2008 roku rada zarezerwowała kwotę 12,7 miliona złotych. Z tej kwoty przerobiono 8,6 miliona, a 4,1 miliona nie wykonano. Chciałby on bardzo mocno to podkreślić, gdyż we wszystkich sprawozdaniach, które „usłyszeliśmy” na tej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, mówi się, że „wykonaliśmy” zadania inwestycyjne w wysokości 21%, iż „wykonaliśmy” je w 100%. Stwierdził przy tym, że zgodnie z polskim prawem finansowym – tak, ale rzeczywiście, czy „wykonaliśmy” – z 12,7 miliona nie wykonano 4,1. Taki jest fakt rzeczywisty. Wyraził również przekonanie, że to jest błędna polityka inwestycyjna, której początków należy szukać w diametralnie zmienionej filozofii „w tym” zakresie w roku 2003 i w latach następnych. Zapewnił przy tym, że nie chce przywoływać, jakie były wskaźniki inwestycyjne, „w latach dwa tysiące, przede wszystkim, cztery, pięć, sześć” – kompromitujące. Zaskakująca w tym względzie jest wypowiedź „pani burmistrz” w „MERKURIUSZU MOSIŃSKIM” z listopada 2008 roku: „uwagam, że udało się wprowadzić Mosinę na widoczną ścieżkę rozwoju”. Stwierdził przy tym, że rozumie on, iż dopiero w 2008 roku „to” nastąpiło. Wcześniej Gmina Mosina „była na manowcach, w kartoflisku” i dopiero od 2007 roku gmina weszła na prawidłową ścieżkę rozwoju. Cytuje on dalej: „budżet na 2009 rok będzie pierwszym budżetem, z którym mogę się w pełni identyfikować. Nie zawiera on już żadnych zobowiązań finansowych, na których powstanie nie miałam wpływu. Od 2002 roku, czyli od kiedy jestem burmistrzem, udało się spłacić około 20 milionów kredytów i zobowiązań finansowych.

Opracowaliśmy, zatwierdziliśmy kluczowe i niezbędne w nowoczesnym zarządzaniu dokumenty: Plan Rozwoju Lokalnego i Wieloletni Plan Inwestycyjny. Sukcesywnie powstają plany rozwoju 21 wsi sołeckich”. Zapytał przy tym, czy burmistrz gminy, „tak” mówiąc, ma na myśli kompletny brak synchronizacji i realizacji inwestycji. Poza tym, mówiąc o spłaconych zobowiązaniach, nie wspomniała „pani burmistrz” o zobowiązaniach obligacyjnych z 2006 roku w wysokości 10 milionów i tegorocznych, jeszcze nie pobranych, ale takie są plany tegorocznych obligacji w wysokości 8 milionów, których – i 10 i 8 – spłata wraz z odsetkami grubo przewyższy 20 milionów. Co do Wieloletniego Planu Inwestycyjnego – to jest on niespójny z tegorocznym budżetem i „prosiliśmy państwa” w grudniu: przy uchwalaniu budżetu, aby na jednej z najbliższych sesji Rady Miejskiej w Mosinie w roku 2009, skorygować „ten” dokument, dzięki czemu byłby kompatybilny z budżetem gminy. „Dzisiaj mamy maj” – nie ma „tego” dokumentu. Chciałby on ponadto zapytać, jakie to wsie gminne, poza Czapurami, mają plan rozwoju, który „myśmy uchwalali”. Jakie gminne wsie mają plan rozwoju, uchwalony przez Radę Miejską, gdyż „pani burmistrz” słowo: „sukcesywnie powstają” ma twierdzący charakter, a więc, że „takie” plany powstają, nie powstaną, tylko powstają. Stwierdził też, że w budżecie 2008 roku, jak i we wcześniejszych, „nie znajdujemy środków europejskich”. Zapytał przy tym, czy ktoś „z państwa” się doczytał w sprawozdaniu z budżetu za rok 2008 „z informacją w danym paragrafie, dziale, rozdziale, opisie, że te środki pochodzą ze środków europejskich” – czy ktoś „z państwa” się tego doczytał, gdyż on – nie. „Pani burmistrz” powiedziała w swoim expose, że gmina złożyła 13 wniosków, z czego 7 zostało pozytywnie ocenionych – rozumie on, iż za tym „poszły” środki finansowe. Chciałby on, gdyż „pytamy się o tę informację” cały rok – i „komisja inwestycyjna i komisja finansowa” – w dniu dzisiejszym „mamy” sensacyjną informację i „chcielibyśmy”, aby ta informacja sensacyjna została potwierdzona w sposób bardzo precyzyjny: jakie „to” były wnioski, na jakie zadania, kto konkretnie je składał: „urząd”, czy jednostki organizacyjne gminy oraz jakie zadania zostały obdarowane środkami europejskimi i w jakiej wysokości. Zadania inwestycyjne, na które składane są wnioski, są w sytuacji Gminy Mosina nisko, jak się okazuje, punktowane. „Pani burmistrz” też to powiedziała. W roku dwutysięcznym szóstym, piątym mówiono, że gmina jest zbyt bogata. W dniu dzisiejszym się o tym już nie mówi, gdyż „przedstawialiśmy” inne gminy, nie mniej majątne niż Mosina, może i nawet bogatsze, jeżeli chodzi o budżet na jednego mieszkańca i „te” gminy otrzymywały środki finansowe. Tak więc „o tym” argumente już się nie mówi, ale „cały czas” nim szermowano. Dlatego też wyciąga on „z tego” wnioski, że wnioski, niewątpliwie bardzo czasochłonne i pracochłonne, może i kosztowne, są składane i są bardzo nietrafione, gdyż to zadanie, na które „składamy”, to, co „mamy” do zaoferowania, jest bardzo nisko punktowane. Należy zatem przyjąć te kryteria, które mają szanse powodzenia, a kryteria są przez Urząd Marszałkowski publicznie określone, przysyłane do każdej z gmin, jaki rodzaj zadania jak będzie punktowany – „my idziemy w zupełnie odwrotną stronę”. I to nie, że – nie wiadomo jemu – nie doceniają Gminy Mosina, czy „starają się tylko dofinansować” gminy małe, biedne, czy też wielkie, duże miasta, duże aglomeracje. Kryteria są jasne dla każdej gminy. Brak również zadań, które mogą być wspierane pożyczkami z narodowego i wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska, które są pożyczkami najkorzystniejszymi ze wszystkich możliwych źródeł i do tego w części umarzalnymi, o czym poinformowała „nas” po raz kolejny „pani skarbnik”. „Nie zauważamy” w roku 2008 żadnych inwestycji wodno-kanalizacyjnych realizowanych w ogóle, a „uważamy”, że byłoby ze wszech miar korzystne, aby wreszcie „usiąść do stołu” – może „te” rozmowy trwają, ale chyba nieskutecznie – z „AQUANET-em” i rozpocząć realizację wspólnych inwestycji. „Wnioskujemy”, żeby tą sferą „pani burmistrz” się zainteresowała. Nie można zrzucić całej odpowiedzialności na „AQUANET”, gdyż jednym z zadań własnych gminy jest sfera wodociągowo-kanalizacyjna, a terenów,

które wymagają inwestowania w sieć wodno–kanalizacyjną, jeszcze na terenie gminy jest sporo – między innymi były tereny gminne, które zostały zbyte na rzecz budownictwa mieszkaniowego jednorodzinne – „mamy” takie dwie enklawy. „Dotykaliśmy” tego problemu w roku ubiegłym – gmina wystawiła działki na sprzedaż „na całkowicie pustynnym polu” i kiedy „ci” ludzie zamierzali rozpocząć budowę „tych” domów, nikt: ani gmina, ani „AQUANET”, nie mógł określić w sposób odpowiedzialny, czy będzie „tam” wybudowana sieć wodociągowa, kanalizacyjna, przez kogo i kiedy. Sprzedaż gruntów – owszem, ale dalsze problemy, „to tylko barki tych, co kupili te działki”. Bez tych podstawowych inwestycji, bez sieci wodno–kanalizacyjnej, „możemy pomarzyć” o utwardzaniu dróg i ulic. Kontekst braku wody pojawia się na wsiach korzystających z ujęcia w Rogalinie. „Uważamy”, o czym „słyszeliśmy” niedawno, że gmina powinna przejąć inicjatywę „w tym” względzie i przedstawić takie rozwiązania, które uspokoją sytuację „na tym” obszarze. Z niepokojem „obserwujemy” sytuację, jaka tworzy się wokół usług komunalnych, gdyż zauważalny brak zleceń na zadania, które „zakładowi” były „od wieków” przypisane, nie są „do tego zakładu” już kierowane. Brak dokapitalizowania „zakładu” doprowadzi do sytuacji trudnej, a jej konsekwencje i tak odczuje budżet gminy – nie wiadomo jemu, czy „państwo domyślają się” o czym mówi – przy takiej polityce względem „zakładu”. Wyraził także przekonanie, że mówienie o stabilnej sytuacji finansów gminy jest nadużywane. Nie może być bowiem niestabilnej, jeżeli gospodarka finansowa gminy jest kontrolowana przez Regionalną Izbę Obrachunkową, która z każdą zmianą budżetu się zapoznaje, a ponadto Rada Miejska i jej komisje opiniują zmiany budżetowe. Tak więc stabilność, szermowanie słowem, że jest stabilna sytuacja finansowa, jest nadużyciem – nie może być niestabilnej. Regionalna Izba Obrachunkowa opiniując uchwały budżetowe oraz sprawozdanie z wykonania budżetu, nie kontroluje również rachunków, nie kontroluje zleceń, „nie kontroluje uchwał”. Jak „państwo mogli usłyszeć sprawozdanie regionalnej izby, jest ono sztapowe, mówiąc szczerze: nudne, nie wchodzące w meritum”. To jest „konstrukcja” stała, każda gmina ma tę samą „konstrukcję” przedstawioną. Zapytał przy tym, czy „my wiemy” o tym, czy „to” sprawozdanie, czy przed sprawozdaniem budżetowym była kontrola przedstawicieli, pracowników „regionalnej izby”. „Kontrolowali” tylko to, co „otrzymali”, czy inaczej: „oceniali” to, co „otrzymali” z Gminy Mosina – to sprawozdanie, które „myśmy otrzymali”. Tak więc „regionalna izba” nie kontrolowała rachunków. Stwierdza ona, czy dochody i wydatki są dobrze zaklasyfikowane, dobrze zapisane w budżecie. Tak więc głosowanie nad absolutorium burmistrza jest, „w naszej rzeczywistości ustawowej”, głosowaniem nad dobrze zaklasyfikowanymi środkami budżetowymi, a nie w wyniku dogłębnej analizy budżetu i taka jest rzeczywistość, czy „państwo chcą, czy nie chcą”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszula stwierdził, że nie chciałby, aby „państwo to komentowali”, tym bardziej, iż posługuje się on „tutaj” porządkiem obrad, który każdy otrzymał. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby „to” przyjąć, jak każdy chce – on posługuje się tą terminologią, która została opracowana.

Radny Jerzy Falbierski stwierdził, że wypowiadając się na temat tego, iż Polskie Stronnictwo Ludowe pozytywnie opiniuje wykonanie budżetu za 2008 rok, chciałby dodać „dwa słowa” komentarza dotyczące jednego zadania, którego – wydaje się jemu, iż „nie wykonujemy”. Trochę się to wiąże z wypowiedzią Przewodniczącego Klubu Radnych Koalicji Samorządowej Jana Marciniaka. Konkretnie mówi on o zajęciu się wodami opadowymi, niekoniecznie poprzez wyprowadzanie kolektorami i separatorami do rzek, rowów i wyprowadzanie „poza gminę”, gdyż należy się pochylić nad tym, jak przejąć nadmiar wód opadowych tak, aby zagospodarować go na terenie „naszej” gminy – przez rowy, doły opadowe, bądź inne, „zezwalające przez ochronę środowiska” – sposoby. Obecnie jest ich już coraz więcej, mają atesty i wydaje się jemu, że to jest również klucz do tego, aby móc utwardzać drogi bez bardzo drogich kolektorów, które wyrzucają ją poza

„nasz” teren. Potwierdza on pozytywną opinię Polskiego Stronnictwa Ludowego dla wykonania budżetu przez „panią burmistrz” za 2008 rok.

f) opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej o wniosku Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina za 2008 rok,

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marian Jabłoński odczytał Uchwałę Nr 44/17/0955/2009 Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu z dnia 16 kwietnia 2009 r. w sprawie wyrażenia opinii o wniosku Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie w sprawie udzielenia absolutorium Burmistrzowi Gminy za 2008r., która stanowi załącznik niniejszego protokołu.

g) dyskusja w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu Gminy Mosina za 2008 rok i udzielenia absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina,

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że chciała się odnieść do stanowisk „klubów”, przede wszystkim Klubu Radnych Koalicji Samorządowej. Wyraziła przy tym nadzieję, że ta długa wypowiedź przewodniczącego klubu świadczy o dojrzałości tego klubu dochodzącego do pewnych rozwiązań, które ona „państwu” przypomni – będzie okrutna. To „wy państwo głosowaliście za niewygasającymi”, to „wy państwo” w grudniu tzw. czystkę – „waszymi rękami” ona się dokonała. Trochę dziwią „te” słowa, ale myśli, że one świadczą o dojrzałości. Następne pytanie ma ona dotyczące „sprawozdania” Przewodniczącej Klubu Radnych „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska”, gdyby zechciała uściślić. Jest to klub wspierający działania burmistrza i tak, jak „my, naszą rolę opozycji” jest wskazywanie rzeczy, które są nieprawidłowe „w naszym” odczuciu, tak „wy drodzy państwo winniście wskazać” te najlepsze działania burmistrza „z wykonania budżetu”. Dlatego zadaje ona pytanie, jaka to była kwota „dodatkových środków z lokat wolnych środków” – prosi ona o podanie tej kwoty.

Radny Paweł Przybył przypomniał, że „tutaj” została podana informacja, iż na 13 wniosków złożonych, 7 zostało dofinansowanych. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, ile „z tych” siedmiu wniosków, to były jakieś projekty infrastrukturalne, gdyż takie projekty są najważniejsze dla każdej gminy. Stwierdził też, że każde środki są ważne, natomiast środki na szkolenia i z innych tego typu działań, mają mniejsze znaczenie niż np. rozwiązanie jakieś komunikacyjne, które pozwoliłoby zmniejszyć „zapchanie, korki” w danej gminie. Pozyskać środki europejskie jest bardzo trudno – co do tego nie ma wątpliwości, natomiast z tym jest tak, jak ze zdobyciem Mount Everest, dopóki p. Hillary i Tenzing tego nie zrobili, nikt tego nie zrobił. Od tego czasu, kiedy oni to zrobili, robiło to już setki, a jeżeli nie, dziesiątki, a nawet może dziesiątki tysięcy ludzi. W związku z tym uważa on, że pozyskanie „tych” środków jest jak najbardziej możliwe, mimo wielu „problemów biurokracyjnych” z tym związanych. On życzyłby sobie i na pewno wszyscy „z państwa”, żeby Gmina Mosina, porównując do tego Mount Everestu, była takim alpinistą, który ten Mount Everest zdobywa dosyć często.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przypomniała, że było pytanie radnej Małgorzaty Twardowskiej dotyczące wysokości odsetek od lokat. Poinformowała przy tym, że jest to kwota za rok 2008 w wysokości 368.872,97.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się o wyjaśnienie, od jakiej kwoty.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że to było kilka lokat na różne kwoty: 3 miliony, 7, 2 i różny okres.

Radna Małgorzata Twardowska zapytała, czy w tym „te środki niewygasające”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak poinformowała, że „środki niewygasające” są na wydzielonym rachunku i one „tu do tego” nic nie mają.

Radny Marian Jabłoński przypomniał, że radna Małgorzata Twardowska powiedziała o dojrzałości. Oświadczył przy tym, że czuje się on zaszczycony i wyróżniony, gdyż rzeczywiście, jeśli chodzi o samorządową dojrzałość, to dla niego z ust tak doświadczonej radnej, rzeczywiście są to słowa jego budujące – to tak żartem. Stwierdził też, że tak wiele zostało powiedziane, ale mimo wszystko wydaje się jemu, iż sprawa jest bardzo poważna – chodzi mianowicie o „środki niewygasające”. Rzeczywiście bowiem kwota tych środków, które zostały jakby przesunięte na ten rok, jest bardzo znacząca i gdyby takiego instrumentu jak przesunięcie nie było, to pewnie wyniki głosowania nad absolutorium stałyby pod wielkim znakiem zapytania – tak się jemu wydaje przynajmniej. Ktoś, kto „z boku na to patrzy”, może powiedzieć, że gmina jakby ma problemy z wydawaniem pieniędzy. „Wszyscy” wokół narzekają, że pieniędzy jest za mało, tymczasem „my nie możemy tych 4 milionów” – znacznej kwoty – wydać. Przypomniał także, że on swego czasu zadał pytanie, jakby wyraził wątpliwość, czy tak się jemu wydawało, czy dał po rozważeniu, czy nie należałoby jednak wzmocnić służb inwestycyjnych, gdyż tak się jemu wydawało, iż to jest jakby przeszkoda, która uniemożliwia zdynamizowanie działań inwestycyjnych – „tych wszystkich przygotowawczych”. Jak pamięta, radny Jan Marciniak był odmiennego zdania: powiedział, że urzędników jest wystarczająca ilość, jeśli nie za dużo. Stwierdził przy tym, że on „tu” nie chce przesądzać, czy jest za mało, czy jest za dużo, ale jakiś problem jest, gdyż to są 4 miliony. Przy „tej” kwocie na ten rok przydzielonej, kwota jest poważna i może dojść do sytuacji, że będzie gmina w takiej sytuacji, iż łącznie ze „środkami niewygasającymi” będzie prawie dwuletnim budżetem dysponowała. Nad tą sprawą należałoby się zastanowić. Chyba w dniu dzisiejszym trzeba o tym mówić i zastanowić się, czy aby cały „ten” plan inwestycyjny nie powinien zostać poddany gruntownej przeróbce. „Wszyscy się tutaj licytują”, każdy ma potrzeby, „wszyscy byliśmy zadowoleni”, że „mamy taki budżet”, iż jest „tyle” zadań, ale „za chwilę będziemy się wstydzić, jak nas ktoś zapyta, są pieniądze, a nic nie zostało zrobione”. Dlatego też, jakby nawiązując do tego wątku radnego Jana Marciniaka, bardzo wyraźnie zaakcentowanego, wydaje się jemu i chciałby on, żeby „tu” ze strony „pani burmistrz”, na tyle, na ile jest to możliwe, jakieś deklaracje w dniu dzisiejszym już padły. „Za pasem mamy” bowiem maj, „za chwilę” będą wakacje, a po wakacjach będzie wrzesień, „będziemy myśleli” nad nowym budżetem z wieloma niewykonanymi zadaniami. Zwrócił się również z prośbą o jakby przedstawienie planu, co dalej i jak „urząd”, jak „pani burmistrz” zamierza w tym roku zrealizować ten bardzo ambitny plan na ten rok, łącznie ze zrealizowaniem „tych wydatków niewygasających” i czy ewentualnie nie trzeba byłoby podjąć jakichś działań, a jeżeli już takie działania, jakieś organizacyjne zostały podjęte – w przeszłości była „tutaj” mowa o zasileniu, o zreformowaniu „tych” struktur inwestycyjnych – jaki jest plan na przerobienie „tej” kwoty.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że odwołuje się ona i prosi, aby zajrzeć „do protokołu”, gdzie „zatwierdzaliśmy” budżet 2009 roku – to „nasz klub” wnosił „te” uwagi, a „państwo byliście obojętni na nie”. Dziwi ją bardzo sprawa, że teraz „mamy” kwiecień i nagle „państwo przytaczacie te argumenty” w wąskiej dziedzinie, gdyż ona odwołuje się, ponieważ nie chce się powtarzać – to jest absolutorium 2008 i „powinniśmy na ten temat dyskutować”, natomiast „trącamy” roku 2009. Bardzo ona „państwa” zainteresowanych prosi – „my żeśmy już podnosili dawno te kwestie”. Dziwi to i stąd jej słowa, które radny Marian Jabłoński traktował jako komplement, jeszcze raz je ona podtrzymuje, ale to zastanawia, że teraz „chcecie” – w kwietniu – od burmistrza deklaracji: coś jest niezrozumiałego. Jeżeli rada podjęła „takie”, zatwierdziła „takie realia”, to burmistrz ma obowiązek z nich się wywiązać. Przypomina ona, tak jak radny Marian Jabłoński mówił, 2009 – to są „wszystkie rzeczy, które burmistrz” i to, co cytował radny Jan Marciniak, że to

był – ona już nie chce cytować słów, powtarzać za „panią burmistrz”. To są słowa wypowiedziane i nic dodać i ująć. Jej zdaniem to jest nie pora, nie czas na zadawanie „takich” pytań teraz, jeżeli „zatwierdzamy budżet 2008”.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła przypomniał, że tematem w tej chwili jest absolutorium budżetowe „za dwa, osiem”, a nie „przepychanki”.

Radny Marian Jabłoński wyraził przypuszczenie, że chyba został źle zrozumiany. On „tu” nie odbiera i potwierdza w całości to, co powiedziała radna Małgorzata Twardowska, gdyż ona „o tym” mówiła, mówił „jej klub”. Natomiast uważa on i zresztą „myśmy zawsze o tym mówili” – nie chce się on „tu” licytować: kto, ile razy. Zwrócił też uwagę, że w całym przedłożonym sprawozdaniu, czy opinii „naszego klubu”, którą przedstawił radny Jan Marciniak, problem „ten” został bardzo uwypuklony. Jego głos ma na celu tylko i myśli on, że nie jest odosobniony, co widzi po twarzach i minach niektórych siedzących naprzeciwko niego radnych. „Sprawa” jest, ona zawsze była ważna, natomiast on chce tylko dla podkreślenia wagi „o tym” powiedzieć – oczywiście niczego to nie zmienia, absolutnie jest on pierwszym i w całości przyznaje, że radna Małgorzata Twardowska i nie tylko „na ten temat” mówiła. „Jak żeśmy powiedzieli że tak, że nie wygaszamy”, to „nie powinniśmy wracać”, ale trudno przy okazji udzielenia absolutorium o tak ważnej rzeczy nie powiedzieć – tak on to rozumie.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że chciał podziękować przede wszystkim mieszkańcom „jego” osiedla, całej gminy, którzy też prosili, żeby zadał określone pytania odnośnie „tego” sprawozdania z wykonania budżetu. Dziękuje on „kolegom radnym”, którzy zadali pytania, których może on nie zadałby, dziękuje „służbom Urzędu Miejskiego”, burmistrzowi, wiceburmistrzom – za udzielenie odpowiedzi na wszystkie pytania.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła ubolewanie, że te pytania, które w dniu dzisiejszym padły, nie zostały postawione w czasie „analizy budżetu”. Sugestie dotyczące redakcji zadań inwestycyjnych również mogły być podjęte przy zatwierdzaniu budżetu, gdyż każdy ma wpływ na jego kształt. Zapewniła też, że „niewygasy, które zostały w przyszłym roku przyjęte”, w większości są zrealizowane, z czego milion osiemset, to jest inwestycja, którą trudno w roku zrealizować – jest to budowa szkoły. „Kończymy w tej chwili budowę drugiego etapu” i trudno tak wielką inwestycję zrealizować w jednym roku, tym bardziej, że obowiązuje „nas” postępowanie przetargowe – przy odwołaniach, przy różnych perturbacjach związanych z przetargami, „ten” okres się przedłuża. Analizując w tej chwili zadania, jakie zostały przyjęte, może ona zapewnić, że gros jest wykonanych. Po oddaniu szkoły, to oczywiście o 2 miliony będzie już „ta” kwota mniejsza. Poinformowała także, że „mamy” plany rozwoju wsi: Krosinka, Rogalinka, Czapur, Pecnej i Rogalina. Dziwi się ona, że „pan radny” nie pamięta, iż wspólnie „zatwierdzaliśmy” plan rozwoju wsi Czapor, gdyż on zajmował radzie sporo miejsca, dyskusji nad nim. Oświadczyła również, że nie może ona zgodzić się z wieloma w tej chwili uwagami, zarzutami, gdyż taka inwestycja np. przy ul. Polnej o wartości 1,5 miliona, typowo wodno-kanalizacyjna, była też realizowana. Są „takie” zadania realizowane: wodociąg w Głuszynie również za 300 tysięcy zrealizowany, wspólne zadanie w tym roku z „AQUANET-em”, czyli „my robimy” sieć deszczową „AQUANET” – sieć sanitarną: wspólna realizacja tejże inwestycji na terenie Krosinka. To są tylko niektóre rzeczy, które ona wspomina, a „mówimy o tym, informujemy i państwo o tym doskonale wiecie”. Dziwi się ona, że „te” tematy są „w tym” kształcie podejmowane, gdyż są realizowane. Zapewniła też, że „postaramy się przeanalizować te wszystkie pytania i na piśmie państwu wyczerpująco odpowiedzieć”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że chciałby się odnieść „do tych niewygasów”, gdyż nie może się zupełnie zgodzić zarówno z argumentacją radnego Jana Marciniaka, jak i radnej Małgorzaty Twardowskiej i chyba mimo wszystko to, co „pani burmistrz” wcześniej w expose powiedziała, chyba jest „tu” niezrozumienie zagadnienia.

Możliwość „niewygasów” właśnie ma służyć racjonalnej gospodarce i między innymi da on taki przykład. W listopadzie „państwo żeście się przychyliłi”, ponieważ zostały środki finansowe „na ścieżkach rowerowych”, żeby za 20 tysięcy wykonać dokumentację ścieżki rowerowej Rogalinek – Sasinowo, za co zresztą on dziękuje. Ta dokumentacja będzie w połowie roku gotowa z pozwoleniem na budowę, co „nam” pozwoli w tym roku przymierzyć się „do tej” realizacji. „Gdybyśmy szli państwa tropem”, to oczywiście, gdyż „pan przewodniczący” Jan Marciniak na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów mówił, że „to powinno iść w nadwyżkę” i kiedy – „byśmy wprowadzili” dopiero na sesji majowej i kiedy „ta” dokumentacja byłaby gotowa – dobrze, jak pod koniec roku. Szkoda tego czasu i między innymi nie zgadza się on, że „niewygasy” mają służyć tylko i wyłącznie wielkim zadaniom, dużym, których się nie da w jednym roku wykonać. „Niewygasy” mają służyć racjonalnej gospodarce finansami. To jest taki przykład „tego” Sasinowa, gdzie „myśmy kilka miesięcy zyskali” i tak to wygląda. Poza tym zadań jest budżetowych, w zeszłym roku było z małymi zadaniami związanymi ze świetlicami – już on teraz nie pamięta, ale około 150, wszystkich zadań, procedur, odwołania itd. To, co „tutaj” radny Marian Jabłoński pytał odnośnie „służb” – nikt nie chce zwiększenia kosztów funkcjonowania „urzędu”, ale prawda jest taka, że nie da się w ciągu tygodnia, czy miesiąca uruchomić wszystkich „tych” zadań. To powoduje, iż to się siłą rzeczy w czasie wydłuża i przy obecnym stanie prawnym, to znaczy przy braku planów, szczególnie prace projektowe, pół roku nie wystarcza na wykonanie „i nie z naszej winy wykonanie tej dokumentacji z pozwoleniem ten rok często nie starcza i to nie jest tak, a trudno”, gdyż „idąc tropem państwa”, to praktycznie rzeczywiście trzeba byłoby albo bardzo małe budżety uchylać i po pół roku nie byłoby może co robić – to nie jest rozsądne. „Służby” są takie, żeby optymalnie pracowały, ta praca jest – cały rok wykonują, albo można zwiększyć zatrudnienie i wtedy przez pierwszy kwartał „wszystko wypchnąć”, a później – nie wiadomo jemu – „zwolnić na zewnątrz”. Jemu chodzi tylko o to, aby uzmysłowić, że to nie jest tak, iż „niewygasy” mają służyć dużym zadaniom. One mają służyć racjonalnemu wykorzystaniu budżetu oraz „płynności” i tak się dzieje.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że chciał tylko uspokoić radną Małgorzatę Twardowską – Caritas Archidiecezji Poznańskiej podejmie inwestycję, która na dzień dzisiejszy zrealizowana jest co najmniej w 40%. Trwają prace na podstawie „tego” projektu, który został przygotowany. Jakby „pani” chciała szczegółowej informacji, „jest obecna tutaj pani dyrektor”, która może bardzo dokładnie powiedzieć co i w jakim zakresie jest już wykonane, a prace w dalszym ciągu trwają – „ekipa” jest na terenie przedszkola.

Radna Małgorzata Twardowska podziękowała za „tę” informację i zapewniła, że na pewno się zapozna. Stwierdziła też, że chciała się odnieść do słów zastępcy burmistrza Sławomira Ratajczaka. Przypomniała przy tym, że Klub Radnych „Praworządna Gmina” nie stwierdzał jednoznacznie, iż „tylko niewygasające mają być do dużych inwestycji”. Prosi ona bardzo o zapamiętanie i nie podnoszenie „takich” tematów, gdyż jej zdaniem rada jest otwarta na każdą dyskusję na temat „niewygasów”. Myśli ona, że każde argumenty trafiają, jeśli są szczególne. Na to „zwracaliśmy uwagę”. „My nie kwalifikowaliśmy”: małe, duże. „Odnosiliśmy się” do rzeczy, które „w naszym” odczuciu, nie do końca wszystkie „25 pozycji” z roku 2008 na 65 pozycji inwestycyjnych – jest to ogromna ilość inwestycji przeniesionych na następny rok.

W tym momencie salę obrad opuściła radna Danuta Białas, tak więc odtąd w dalszym ciągu XLIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 18 radnych.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „ta” lakoniczna odpowiedź „pani burmistrz”, nawet nie spodziewał się odpowiedzi, gdyż zawarł „stanowisko naszego klubu na iluś stronach”. Natomiast „pani burmistrz” się nie ustosunkowała i on nie wymagał tego na tym etapie, nie wspomniała chociażby o sprawie spłaconego zadłużenia, przy pobraniu nowego zadłużenia „jakby nigdy nic, tamto jest be, to jest aja” – tak nie wolno postępować i tak nie wolno

mówić. Stwierdził też, że znowu zabrzmiało w „pani burmistrz” odpowiedzi na temat chociażby „tych niewygasów”, iż 4,1 – powiedział on – przechodzi na rok 2009. „Pani burmistrz” powiedziała, że „2 miliony ze szkoły w Krośnie”. Przeprasza on bardzo – przechodzi 700 tysięcy, nie 2 miliony, a 700 tysięcy. Prosi on, aby dokładnie sprawdzić. 1,8 było w budżecie, 1,1 był przerób, a więc różnica jest 700 tysięcy. „Rzucanie takimi liczbami” w sposób trochę jakby lekceważący, że – nie wiadomo jemu, czy „pani” chce udowodnić jemu, że nie ma wiedzy. Zapewnił przy tym, że on „nad tym” nie siedział 10 minut, tylko „na to” poświęcił naprawdę sporo czasu. W związku z tym prosi on, aby dokładnie ustosunkować się do tego, co on mówi, a nie do tego, czego nie powiedział. Wyraził także przypuszczenie, że na temat „zadań niewygasających”, czy „środków niewygasających” być może są różne szkoły. Zapewnił przy tym, że wiadomo jemu, iż „państwa po drugiej sali stołu siedzących” nie przekona, może nie wszystkich. Natomiast w wielu gminach jest naprawdę „całkowita dyscyplina budżetowa” i bezwzględnie się wymaga realizacji zadań inwestycyjnych w danym roku, gdyż można zawsze uzasadnić, udokumentować wprost, że niewykonanie danego zadania w danym roku spowodowało, iż w kolejnym roku wykona się tego zadania mniej, czy to w metrach bieżących, czy to w kubaturze, a to już nie jest takie „lekceważące”. Jeżeli bowiem w roku 2008 można było „wykonać 1000 m”, a w roku 2009 – „wykona się 700 m” za tę samą kwotę, to jak to „państwo” ocenią: niegospodarność, czy gospodarność. Stwierdził przy tym, że on spekuluje, ale pyta się i mówi w tej chwili o pewnej sytuacji, która mogłaby być: w roku 2008 „za środki” wykona się 1000 mb sieci jakiejś, nie wykonuje się jej, przechodzi na rok 2009, „wykonuje się ostatecznie 700 z tę kwotę”. Zapewnił również, że on nie polemizuje, czy będzie odwrotnie, czy nie, tylko mówi. Stwierdził przy tym, że naprawdę to nie jest powód do śmiechu, gdyż mówi co byłoby, o pewnej sytuacji hipotetycznej i nic więcej, a „państwo mówią”, co byłoby, gdyby było odwrotnie. On tylko się pyta, nieważne, czy to będzie w Gminie Mosina, czy w gminie pod Łodzią. „Tam” są też „zadania niewygasające” i są środki finansowe na 2008, nie wykonano, „niewygasające” przechodzą na rok 2009 – „mieli wykonać” trzy ulice, wykonają dwie – jak to „państwo” oceniają, gdyby ta informacja ukazała się w mediach, w telewizji publicznej – negatywnie i tyle.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zapewnił, że był on przekonany niemal w 100%, iż wszystkie tematy sporne itd. „zostały przerobione na komisjach”, a „my zaczynamy znowu sprawę komisji jechać” – „my: rada”.

Radna Maria Krause stwierdziła, że chciała się odnieść do ostatniej odpowiedzi Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Jana Marciniaka. Oświadczyła przy tym, że nie zgadza się z tym do końca, co mówił wyżej wymieniony radny, co ostatnio powiedział odnośnie „tych środków niewygasających” itd. „Nie możemy mówić w ten sposób”, gdyż jej zdaniem gmina nie po to wprowadza, czy „my radni również nie po to wprowadzamy” środki finansowe do budżetu gminy, żeby ich nie zrealizować na daną inwestycję. Natomiast są sytuacje takie, gdzie nie można z przyczyn obiektywnych danej inwestycji wykonać. Wówczas rozumie ona, że „te” środki finansowe przechodzą w „niewygasy”, ale należy również zwrócić uwagę na to, co powiedział zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak. Jeżeli „nam” zostaje środków finansowych z innych zadań, które być może zostały zrealizowane taniej z takich, czy z innych względów, czy nie mogą zostać zrealizowane, jeśli „podejmujemy” w listopadzie, czy w październiku, decyzję o tym, że „robimy” inne zadanie inwestycyjne i zadanie, które ma zostać zrobione od początku, a więc począwszy od projektu itd., to jej zdaniem, jeżeli „robimy takie zadanie, to zdajemy sobie z tego sprawę”, iż ono nie zostanie prawdopodobnie ukończone w danym roku i przejdzie „do środków niewygasających”. Tak jak „pan” mówił, ona nie uważa, żeby to była żadna spekulacja: drożej, taniej, czy tak dalej, ale jej zdaniem właśnie środki finansowe, które „leżą i czekają do nadwyżki budżetowej, one nie owocują w jakiś sposób”. Zadanie zlecone wcześniej, które

ma być dalej wykonane, uważa ona, że wykonane wcześniej, przynajmniej wydaje się jej, iż nie powinno być droższe, ponieważ nic nie wygląda na to, aby na dzień dzisiejszy coś staniało. Dlatego jeżeli one nie są nawet w danym roku zrealizowane, to jest już zlecenie, a „te środki w tym czasie” i tak w jakiś sposób znajdują się w budżecie, są lokowane i od nich są pieniądze. Uważa ona za niecelowe, aby „takie wolne środki”, które mogą być realizowane, miały być w budżecie i czekać na następny rok, aż do nadwyżki, którą można byłoby po absolorium ewentualnie dalej rozdysponować.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że „jesteśmy w punkcie 7 g)”, który dotyczy dyskusji w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu Gminy Mosina i o tym toporniej lub mniej topornie „dyskutujemy”. „Nie mówimy” o sprawach, które tego sprawozdania nie dotyczą. Zapewnił przy tym, że wiadomo jemu, iż być może jakaś część radnych chciałaby, aby w sprawach wszelkich uchwał, w tym i sprawozdania z wykonania budżetu, była przedyskutowana „na komisji, w czterech ścianach” – „tu przychodzimy”, „pijemy kawę, jest cudownie, słodko, głosujemy, idziemy do domu”. „To” jest sesja Rady Miejskiej – „tutaj obradują wybrańcy mieszkańców i Ziemi Mosińskiej”. On się pyta: po co „informujemy” o sesji Rady Miejskiej w Mosinie, czy to na stronie internetowej gminy, czy poprzez ogłoszenia – „informujemy” po to, żeby przyszli mieszkańcy, żeby posłuchali i zobaczyli co radni i co rada jako całość tworzy: ma tworzyć prawo, ma dyskutować. „Wyobrażacie sobie państwo, że my wszystko wyjaśniamy sobie na komisji, tutaj przychodzimy”, zostaje przeczytana uchwała i „idą ręce w górę” i po pół godziny „wychodzimy z tej sali” – tak sobie „państwo” wyobrażają sesję rady, gdyż on nie. Dlatego prosi on zachować ewentualne uwagi, jeżeli „będziemy mówić” nie na temat, natomiast „my nadal na temat mówimy”. Zapewnił też, że szanuje opinie radnej Marii Krause, iż ma „taki” punkt widzenia, ale on ma inny punkt widzenia i myśli, że na tych dwóch punktach widzenia „pozostaniemy”.

Radny Marian Kunaj stwierdził, że chciał się odnieść, gdyż koncepcja to jest budżet, wykonanie to jest budżet, projekt to jest budżet – akurat w dniu dzisiejszym o tym „rozmawiamy”. Jakiś miesiąc temu zwrócił się on do burmistrza gminy z zapytaniem odnośnie osiedla Nowe Krosno i w ustawowym czasie otrzymał odpowiedź. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, od kiedy się robi koncepcję na budowę chodników. Rozmawiał on z zastępcą burmistrza Sławomirem Ratajczakiem. Zapewnił też, że rozumie: koncepcja odwodnienia całego osiedla i bardzo się z tym zgadza – to musi być, bo ulice. Może on jednak „tutaj” podać „masę” chodników, które zostały wybudowane „w tej” gminie i nie było koncepcji. Łączy się koncepcję z budową „ze wszystkim i się to odpycha”. To jest spychoterapia. Jest „to” osiedle traktowane „po macoszemu” – „tak” dalej być nie może. On słyszy z ust radnego Mariana Jabłońskiego, że mogą być kłopoty z wydawaniem pieniędzy i sobie zdaje sprawę, ale tłumaczenie się, że nie ma na ul. Krosińską – główną ulicę, „oczko w głowie” całej może nawet i gminy, która łączy dwie drogi powiatowe, a jest rozwalona i „to się jako spychoterapię traktuje” – on „tu” czegoś nie rozumie i to jest budżet.

Radny Jerzy Falbierski stwierdził, że w zasadzie chyba odejdzie od tego głównego tematu, od dyskusji i powie tylko jedną uwagę, taką jego, którą odnosi. Wyraził przy tym przypuszczenie, że może idealnym radnym nie jest, ale odnosi wrażenie, iż niektórzy radni nie bywają „na komisjach”, albo „bywają w wersji skrótowej”, stąd ich wiedza jest mało pogłębiona, nie mają szansy się wypowiedzieć, gdyż nie są obecni „na komisjach” i potem „sytuację pogłębiają” na sesjach Rady Miejskiej w Mosinie – takie odnosi on wrażenie. Zapewnił przy tym, że nie dotyczy to osoby radnego Jana Marciniaka, tylko innych radnych, czego myśli on, iż przykłady wyżej wymieniony radny sam zna, gdyż prowadzi Komisję Budżetu i Finansów, często połączoną z Komisją Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego i wie sam doskonale, jakie są kłopoty z frekwencją i potem z brakami wiedzy. Czasami odnosi on wrażenie, że „my tutaj rozmawiamy” w sposób polityczny, a nie merytoryczny.

h) uchwała w sprawie udzielenia absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina za 2008 rok.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag i pytań, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne wnioszek Komisji Rewizyjnej o udzielenie Burmistrzowi Gminy Mosina absolutorium za 2008 rok. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 16 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że tym samym Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XLIV/287/09 w sprawie udzielenia absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina za 2008 rok.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w głosowaniu imiennym nad wnioskiem Komisji Rewizyjnej o udzielenie Burmistrzowi Gminy Mosina absolutorium za 2008 rok, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zwrócił się do burmistrz Zofii Springer z prośbą, aby przyjęła „od nas jako prowadzących radę”, jak i również od radnych, szczerze gratulacje, które składa on „na pani ręce” – dla „pani”, jak i wszystkich pracowników „urzędu”, gdyż jest „to” niejako ich dzieło.

W tym momencie salę obrad opuścił radny Paweł Przybył, tak więc odtąd w dalszym ciągu XLIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 17 radnych.

Burmistrz Zofia Springer oświadczyła, że chciałaby serdecznie podziękować za zaufanie i udzielenie jej absolutorium. Jest to również absolutorium dla wszystkich pracowników „urzędu” i jej współpracowników. Bardzo dziękuje ona za wszystkie krytyczne i merytoryczne, uzasadnione uwagi, które weźmie pod uwagę w dalszej pracy.

Przedstawiciel inwestora – firmy „Świtalski i Synowie” wraz z przedstawicielem firmy projektowej przy pomocy projekcji multimedialnej dokonali prezentacji projektu Centrum Sportu i Rekreacji w Mosinie.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się o wyjaśnienie, kiedy „przewidujecie państwo” ukończenie „tej” inwestycji.

Przedstawiciel inwestora – firmy „Świtalski i Synowie” zwrócił uwagę, że był pokazany projekt zagospodarowania teren, jest inwestycja tak podzielona, iż gdyby były problemy z finansowaniem, można ją realizować etapami. Najważniejsza „dla nas” to jest ta część basenowa, na którą głównie „tutaj” władze gminy naciskają, aby zacząć właśnie od tej części. Projekt będzie tak podzielony, żeby można kontynuować prace w kolejnym okresie roku, czy pół roku, tak, żeby nie było utrudnień. Wszystko będzie zależało od finansowania, czy banki zdecydują się na sfinansowanie całego kompleksu od razu. „Podejmiemy takie ryzyko”, jeśli „będą żądali” etapowości, to „będziemy”.

Radny Waldemar Wiązek zapytał, kiedy konkretnie, przewidywane jest przez „państwo” zakończenie tego pierwszego etapu.

Przedstawiciel inwestora – firmy „Świtalski i Synowie” powiadomił, że „gdybyśmy zaczęli” zgodnie z planem, po uzyskaniu pozwolenia na budowę w marcu przyszłego roku, „przewidujemy” około 15 miesięcy.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy w ciągu 15 miesięcy – zakończenie budowy całego kompleksu.

Przedstawiciel inwestora – firmy „Świtalski i Synowie” odpowiedział przecząco. Poinformował przy tym, że części basenowej.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że koncepcja jest bardzo interesująca, także z punktu widzenia architektonicznego. Zapytał przy tym, czy generalnie jest to przedsięwzięcie komercyjne.

Przedstawiciel inwestora – firmy „Świtalski i Synowie” odpowiedział twierdząco.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „widzimy tutaj” szereg boisk do tenisa ziemnego, do piłki nożnej, do piłki ręcznej. Zapytał przy tym, czy „korzystanie z tych boisk będzie korzystaniem odpłatnym przez mieszkańców, przez zainteresowane osoby”.

Przedstawiciel inwestora – firmy „Świtalski i Synowie” odpowiedział twierdząco.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że basen będzie miał też odpłatność, gdyż to jest naturalne. Zapytał przy tym, czy generalnie „państwo” określając koszt „tej” inwestycji, bardzo dokładnie „przeanalizowaliście” potencjalne korzyści „w tym właśnie obszarze”.

Przedstawiciel inwestora – firmy „Świtalski i Synowie” zapewnił, że również. Powiadomił przy tym, że „nie ograniczamy” inwestycji tylko do mieszkańców Mosiny. Wydaje się jemu, że promień działania „tego” obiektu, to będzie gmina Kórnik, Stęszew, Śrem. Obiekt, aby tak naprawdę się utrzymywał, musiałby obsługiwać około 1000 osób dziennie na basenie, „na wszystkich” i on wtedy osiągałby dopiero określone parametry ekonomiczne, które wpływają na realizację „tej” inwestycji. Co do kwestii komercyjnej, to wydaje się jemu, że już wszystko jest komercyjne. Jeśli byłoby to przedsięwzięcie, w którym uczestniczyłaby gmina, „mogliśmy mówić” o jakichś preferencjach co do nieodpłatnego korzystania przez szkoły podstawowe, czy gimnazja. Zapewnił też, że „takie” preferencje będą, ale głównie jest „to” przedsięwzięcie ekonomiczne skierowane do Polaków, do ludzi przeciętnie zarabiających, czyli to nie mogą być warunki ekonomiczne zbyt wysokie i „musimy się zmieścić”, aby 1000 osób trafiło „do nas”.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że dla niego jest to oczywiste, ale być może za naiwnie „pan” odebrał jego prośbę o potwierdzenie komercyjności „tego” przedsięwzięcia. Stwierdził przy tym, że dość różnie mówiono wcześniej, iż „właśnie te boiska otwarte” będą w pewnych godzinach nieodpłatnie wykorzystywane przez przede wszystkim młodzież szkolną i jego pytanie szło w tym kierunku, czy „tego typu” także jest brana przez „państwa” pod uwagę koncepcja.

Przedstawiciel inwestora – firmy „Świtalski i Synowie” poinformował, że rozmawiając z władzami gminy, „pani burmistrz” cały czas zaznacza, iż dla mieszkańców, dla dzieci ze szkół podstawowych Gminy Mosina, te określone bardzo korzystne warunki finansowe, żeby dzieci mogły korzystać. Zapewnił przy tym, że „my nie uciekamy od tego” – im więcej osób będzie korzystało „z tego” basenu, to jest szansa na jeszcze większą liczbą potencjalnych członków rodziny. Tak więc „tutaj” na pewno będą preferencyjne, atrakcyjne ceny. Wszystko będzie zależało od budżetu gminy, ile jest...

Radny Jan Marciniak stwierdził, że wizja jest przeurocza, bardzo się jemu podoba. Natomiast chciałby on i życzy, aby „te” terminy, o których „pan” powiedział, żeby ten okres roku 2010 – rozpoczęcie budowy – nastąpił i w pewnych przybliżonych terminach czasowych „ten” obiekt, jako całość, został zrealizowany.

Radny Waldemar Wiązek zapytał, jaki okres budowy „państwo przewidujecie” w bardziej pesymistycznych przewidywaniach.

Przedstawiciel inwestora – firmy „Świtalski i Synowie” powiadomił, że 5 lat.

Radny Waldemar Waligórski stwierdził, że on jednak nie męczyłby „panów”. Jego zdaniem to jest koncepcja, a „my” już – nie wiadomo jemu – „komisję zaczęliśmy jakąś tutaj robić, oceniać panów”.

Radny Jan Marciniak zwrócił się do radnego Waldemara Waligórskiego, że jeżeli chce „pan” bywać na sesjach i na nich nie omawiać problemów, to jest „pana” osobisty problem. „Pan”, który „nam” przybliżał tę koncepcję i „pan”, który mówił o realizacji, prosił „nas” o pytania. Stąd „my z nich korzystamy” i raptem „tych” pytań, jak on się nie myli, były 2 albo 3, gdyż od radnego Waldemara Wiązka i od niego – to było wszystko. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby nie wpływać „na pana przewodniczącego”, aby zamykał dyskusję na tak ważny temat.

Radny Waldemar Waligórski zwrócił się do radnego Jana Marciniaka, że „tu” jest 21 radnych i każdy ma prawo wyrazić swoją wolę i swoje zdanie: on wyraził swoje, „pan swoje. Prowadzący obrady Jacek Szeszuła wyraził przekonanie, że „wszyscy jesteście” w jakimś sensie wdzięczni „za przedstawienie”, gdyż przynajmniej „nasza” wiedza wzbogaciła się o coś autentycznego. Nie pozostaje nic innego, jak „państwu” tylko życzyć naprawdę realizacji „tego”, z czego „będziemy” wszyscy, jako mieszkańcy, zadowoleni. Złożył przy tym życzenia wszystkiego najlepszego. Następnie zarządził przerwę w obradach, w której trakcie salę obrad opuścił radny Marek Klemens, tak więc odtąd w dalszym ciągu XLIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 16 radnych.

do punktu 8. – Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2009 (uchwała).

Po wznowieniu XLIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2009.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak poinformował, że przed 5 minutami skończyła debatować Komisja Budżetu i Finansów „nad tym” projektem uchwały. Po propozycji wprowadzenia dodatkowych zapisów, wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2009.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2009. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XLIV/288/09 w powyższej sprawie jednogłośnie – 16 głosami „za”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2009, stanowią załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 9. – Przejęcie od Powiatu Poznańskiego zadania budowy chodnika w ciągu drogi powiatowej nr 2461P – w ul. Gromadzkiej w Czapurach, II etap (uchwała).

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie przejęcia od Powiatu Poznańskiego zadania publicznego z zakresu zarządzania drogami powiatowymi.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się o wyjaśnienie, czy dalszy etap „tego” chodnika jest też projektowany „w starostwie”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak oświadczył, że nic na razie jemu nie wiadomo, żeby była dokumentacja robiona.

Radna Małgorzata Twardowska zapytała, czy „my jako urząd podjęliśmy” pewne działania „w tym” względzie.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak odpowiedział twierdząco. Powiadomił przy tym, że rozmowy „takie” trwają. Pisma, korespondencja między „nami” i Zarządem Dróg Powiatowych trwa. „Przymierzamy się”, żeby w ramach remontu wykonać „kawałek” chodnika, praktycznie już „tam” w Babkach. Tak więc „mamy” na uwadze – „planujemy” docelowo „ten” chodnik doprowadzić aż do Babek w kierunku Daszewic.

Radny Marian Jabłoński zwrócił uwagę, że 200 metrów bieżących – 150.000,00 zł, w związku z czym na jeden metr wychodziłaby kwota 750 zł, która wydaje się jemu bardzo wysoką.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, że „tam na odcinku” rzeczywiście jest skarpa i konieczność wykonania muru oporowego, co zdecydowanie podraża wykonanie całej inwestycji. Ostatnie doświadczenia jednak wskazują, że przetargi się plasują trochę

poniżej kosztorysów inwestorskich, w związku z czym „mamy” nadzieję, iż „coś” zostanie ze środków przewidzianych do realizacji.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się z prośbą o uściślenie, czy to nie jest pomyłka, czy ul. Gromadzka, droga powiatowa ma numer 2461P. Prosi ona o sprawdzenie, ponieważ ona ma pismo ze „starostwa powiatowego”, które informowało ją o realizacjach zadań dotyczących terenu gminy i „tu” ma ona 2460P podane. Prosi ona o sprostowanie, gdyż jeżeli „złą” drogę „podajemy”, „możemy mieć” nieścisłość, albo „oni się pomylili” podając jej „te” numery, albo teraz „my”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że nie ma on „tu” źródłowych materiałów, żeby na 100% sprawdzić, ale sprawdzi to.

Radna Małgorzata Twardowska zapytała, czy wobec tego podjęta uchwała będzie ważna.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak wyraził przekonanie, że „tak” – jest „to” w uzasadnieniu. Wiadomo w każdym bądź razie, że tożsamość drogi nie budzi żadnych wątpliwości w samym uzasadnieniu. On w poniedziałek „to” sprawdzi, gdyż nie ma „tutaj” materiałów źródłowych i nie chciałby wprowadzać w błąd.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że także „ten” numer jest w samej uchwale, nie tylko w uzasadnieniu. On już nie chce mówić, że uzasadnienie jest też integralną częścią uchwały. Uważa on, że należy się umówić, jak nie ma możliwości dotarcia w tej chwili do materiałów źródłowych, do numeru działki, iż jeżeli „ten” numer jest, że „pani” będzie na korespondencji „ten” będzie właściwy, to „umówimy się”, iż „ten” numer będzie wpisany.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że ewentualnie w samej uchwale można wykreślić, gdyż jeżeli jest ul. Gromadzka w Czapurach, to „tu” nie ma żadnej możliwości pomyłki w sensie jednoznacznego określenia miejsca. „Skreślimy” i wtedy już nie będzie żadnej możliwości. W związku z tym proponowałby zapis: „w ciągu drogi powiatowej – ul. Gromadzka w miejscowości Czapury”.

Radny Jan Marciniak zaproponował, aby „w uzasadnieniu i w uchwale”.

Radny Waldemar Waligórski powiadomił, że ma on „tutaj” korespondencję też z Zarządu Dróg Powiatowych i jest podana droga nr 2461P. Jest to korespondencja wcześniejsza, ma on „tutaj” też „z nimi” i też „podają” jemu drogę powiatową nr 2461P. Wyraził przy tym przypuszczenie, że chyba „się nie mylą” w trzech, czy czterech korespondencjach.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak oświadczył, w jego ocenie nie ma „to” zupełnie znaczenia – tożsamość drogi jest – „możemy wykreślić”, jeżeli „państwo macie” obiekcje i nie widzi on „tu” problemu.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że optuje za tym, aby wykreślić „ten” numer, gdyż to nie jest naprawdę najważniejsze. Jest droga powiatowa, ul. Gromadzka. Nie tyle on proponuje, co „pan burmistrz” proponuje, tylko on podtrzymuje „tę” propozycję.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że żeby zakończyć: „w ciągu drogi powiatowej – ul. Gromadzka w miejscowości Czapury”, a w uzasadnieniu: „w ciągu ul. Gromadzkiej w miejscowości Czapury”. Jego zdaniem wówczas nie ma żadnej wątpliwości.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła oświadczył, że on traktuje „to” jako autopoprawkę „pana burmistrza”. Następnie w związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przejęcia od Powiatu Poznańskiego zadania publicznego z zakresu zarządzania drogami powiatowymi. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XLIV/289/09 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 16 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 10. – Likwidacja Przedszkola nr 1 „Jana Wędrowniczka” w Mosinie (uchwała).

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie likwidacji Przedszkola nr 1 „Janka Wędrowniczka” w Mosinie. Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poinformował, iż w tej sprawie Komisja Edukacji, Kultury i Sportu „wyraziła się” pozytywnie i to, co pani kierownik powiedziała, jest to kontynuacja, czyli jeśli „powzieliśmy” zamiar, „musimy” kontynuować.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie likwidacji Przedszkola nr 1 „Janka Wędrowniczka” w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XLIV/290/09 w powyższej sprawie 15 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 11. – Nabycie udziałów we współwłasności niezabudowanych nieruchomości o numerach ewidencyjnych działek: 2091/41, 2091/42, 2091/43, 2091/44, 2091/45, 2091/46, 2091/47, 2091/48 i 29091/49, położonych w Mosinie w rejonie ul. Żeromskiego (uchwała).

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie nabycia udziałów we współwłasności niezabudowanych nieruchomości o numerach ewidencyjnych działek: 2091/41, 2091/42, 2091/43, 2091/44, 2091/45, 2091/46, 2091/47, 2091/48 i 2091/49, położonych w Mosinie w rejonie ul. Żeromskiego.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się o wyjaśnienie, czy nabycie „tego” gruntu nie jest w celach spekulacyjnych.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił się z prośbą do radnej Małgorzaty Twardowskiej, aby sprecyzowała, co rozumie przez słowo „spekulacyjne”.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, iż to samo co „pan” na sesji Rady Miejskiej w Mosinie dotyczącej zatwierdzania planu dla części Daszewic i Babek.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, iż jeżeli „pani tak mnie pyta”, to powie on, że w świetle przepisów, jakie są, to gmina właśnie powinna spekulować gruntem, bo jeśli zarobi na tym, to te pieniądze wrócą do społeczeństwa. Nie jest to spekulacja, ale...

Radna Małgorzata Twardowska zapewniła, że zgadza się „z panem”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił uwagę, iż nie jest to teren rolny.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się z pytaniem o przeznaczenie „tego” gruntu „w studium”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, że część gruntu jest lasem, część gruntu przewidziana jest pod zalesienie, a część jest pod tereny mieszkaniowe i usługowe.

Radna Małgorzata Twardowska zapytała: „a obecnie”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, że planu miejscowego „na tym” terenie nie ma, decyzja lokalizacyjna również nie została wydana, wycena została wykonana w oparciu o obowiązujące „studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego gminy”. Średnia cena tego gruntu to niecałe 30,00 zł, więc prosi on, aby jemu wierzyć, że „jak my to podzielimy”, to na pewno gmina na tym nie straci.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak powiadomił, iż Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie nabycia udziałów we współwłasności niezabudowanych nieruchomości.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie nabycia udziałów we współwłasności niezabudowanych nieruchomości. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XLIV/291/09 w powyższej sprawie jednogłośnie – 15 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie nabycia udziałów we współwłasności niezabudowanych nieruchomości, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 12. – Udzielenie Gminie Kamień Pomorski pomocy finansowej w formie dotacji celowej (uchwała).

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zaapelował do radnych o przyjęcie uchwały w sprawie udzielenia Gminie Kamień Pomorski pomocy finansowej w formie dotacji celowej.

Radny Marian Jabłoński poinformował, iż chciałby on tylko wyjaśnić swoje zachowanie, gdyż był on chyba jedynym radnym, który głosował „przeciw”. To głosowanie „przeciw” było wyrazem jego dezaprobaty dla wprowadzenia w ten sposób uchwały w tak ważnych sprawach. Tragedia „tych” ludzi „przez wszystkich” była obserwowana i na ten temat chyba żadnych sporów nie ma. Chęć udzielenia pomocy, czy konieczność udzielenia pomocy jest również pozadyskusyjna, natomiast czuje się on zniesmaczony, kiedy na sesji Rady Miejskiej w tak ważnej sprawie „zaczynamy się” licytować. On uważa, że tego rodzaju sprawy, jako sprawy o naturze bardzo delikatnej, powinny być, mimo wszystko, przed wprowadzeniem pod obrady przedyskutowane. Jeżeli „mamy” jawność – rozpoczyna się: „ten” daje tyle, „ten” daje więcej. Jest on całym sercem „za”, natomiast jest przeciwny wprowadzaniu, podejmowaniu „tego rodzaju” uchwał „w takich” okolicznościach.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, iż „byliśmy” przed dylematem, pismo „pana burmistrza” Kamienia Pomorskiego wpłynęło w dniu wczorajszym „do Biura Rady”, „pan burmistrz” prosił o jak najpilniejsze podjęcie decyzji w tej sprawie. Dzięki uprzejmości „przewodniczącego rady”, „uzyskaliśmy” możliwość przedłożenia radzie projektu tej uchwały w dniu dzisiejszym. Czas wymógł „na nas” takie, a nie inne działanie.

Radny Marian Jabłoński zapewnił, że doskonale rozumie intencje i jego wypowiedź nie ma na celu krytyki samego zamiaru podjęcia uchwały, gdyż w myśl powiedzenia: „kto szybko daje, dwa razy daje”, natomiast, mimo wszystko, można było chociażby „w klubach” zasygnalizować „to” nieco wcześniej, „uniknęlibyśmy takiej sytuacji”. On nie chciałby być w sytuacji, w której potrzebuje pomocy i na ten temat „w takim gronie, w ten sposób” rozmawiać.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż generalnie na tym etapie przed sesją Rady Miejskiej w Mosinie był pewien spór. Miał on bowiem propozycję „taką, a nie inną”, rada jako całość była za inną propozycją i być może to i dobre, gdyż Kamień Pomorski otrzyma łącznie podwójną kwotę, jak gdyby proponowaną w ramach „tej” uchwały. On natomiast chciałby zabrać głos w sprawie bardziej ogólnej. Wyraził przy tym przekonanie, że „w naszym” kraju, jeżeli jest dramat ludzki, czy to w wyniku powodzi, pożaru, czy innych dramatów, trzęsień ziemi, nagłośniony poprzez media, poprzez przede wszystkim telewizję, gdzie na miejsce dramatu zjeżdżają najwyżsi dostojnicy, prześcigając się, kto będzie pierwszy na tym miejscu, wtedy „poczujemy się wszyscy”, czy jest pewna inspiracja, aby w tej sytuacji gminy wspierały „tego typu” konkretną gminę, konkretną propozycję budowy domu. Dla niego, żeby być dobrze zrozumianym, takie dramaty, oby było ich jak najmniej, zdarzają się codziennie „w tym” kraju. „Tam” dotknęły – w Kamieniu Pomorskim – bodajże 20 osób. Natomiast być może w tym dzisiejszym dniu, dramat obejmuje 4-osobową rodzinę, w innej części kraju i poza małą informacją depeszową, nikt właściwie dalej się tym nie zajmuje. Nie ma „tam” premiera, prezydenta, posłów, senatorów i „my” jako również rada o tym „nie deliberujemy, nie dyskutujemy, nic nie przekazujemy”. To go najbardziej niepokoi. Takich sytuacji w kraju jest całe mnóstwo i oby było ich jak najmniej. Nie ma w ramach pewnej ustawy, czy też pewnych porozumień gmin, czy też reprezentacji gmin, „pewnych działań o tych mechanizmach systemowych pewnej solidarności międzygminnej w takich sytuacjach”

– „działamy” akcyjnie. „Państwo pamiętaj” dramat związany z powodzią 1997 roku, ta sama sytuacja, gdyż o tym media mówiły. „Chcieliśmy być razem, chcieliśmy wspierać sprzętem, materiałem, ubraniem, pieniżkami”. Natomiast te powodzie, jak państwo wiedzą, zdarzają się po roku, gdzieś w Bieszczadach, gdzieś w Sudetach, ale „tam” był dramat wyjątkowy, „więc tam czujemy się potrzebni, aby wesprzeć”. Chodzi o systemowe rozwiązanie „tego” problemu i o nic innego jemu nie chodzi.

Radny Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą „abyśmy przestali dyskutować nad tym tematem, gdyż to jest – jego zdaniem – naprawdę nie wiadomo jemu. „Dyskutowaliśmy, doszliśmy do porozumienia” i znowu „zaczynamy” dyskusję. „Nie żerujemy” na tragedii ludzi.

Radny Jan Marciniak zwrócił się do radnego Waldemara Waligórskiego z pytaniem, czy radny Marian Jabłoński, czy on „kwestionujemy” treść uchwały – nie, „mówimy” o pewnych ogólnych kwestiach z tym związanych, „my nie mówimy” o uchwale. „Poczuwamy się” do przekazania „naszych” przemyśleń i nic innego. Prosi on, aby nie odbierać „nam” możliwości „o tym” rozmawiania, gdyż „my nie kwestionujemy uchwały”.

Radny Waldemar Waligórski stwierdził, że on nikomu nie odbierał głosu, tylko prosił, aby skończyć dyskusję.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła wyraził przypuszczenie, że być może „popelniliśmy” pewną niezręczność, o której mówił „tutaj” radny Marian Jabłoński, niemniej jednak, każdy „z nas” ma poczucie moralnego obowiązku wsparcia „tychże” ofiar i z tego zadania „staramy się wywiązać”, tak czy inaczej.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie udzielenia Gminie Kamień Pomorski pomocy finansowej w formie dotacji celowej. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XLIV/292/09 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 16 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 13. – Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 26 marca do 30 kwietnia 2009 r.

Burmistrz Zofia Springer przedstawiła informacje na temat uchwał podjętych przez Radę Miejską w Mosinie w marcu: w sprawie przyznania Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej – dwie uchwały, będą one finalizowane na uroczystej sesji Rady Miejskiej w Mosinie w maju; w sprawie budżetu Gminy Mosina – jest w realizacji ta uchwała, zmiany zostały dokonane; w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego – dwie uchwały, pierwsza o wsparciu zakupu szczepionek dla 13-letnich dziewczynek – jest w realizacji, druga – wsparcie dla szpitala w wysokości 30.000,00: też jest finalizowana; w sprawie udzielenia Miastu Poznań pomocy finansowej, tu chodziło o wsparcie badań naukowych przez instytuty – też jest realizowana, przy czym „zrealizowaliśmy w tym kształcie”, jak została określona; o utworzeniu obwodu głosowania w „wielkopolskim centrum pulmonologii” – „zrealizowaliśmy to” i w sprawie zmian w składzie komisji stałych Rady Miejskiej – też podjęta została określona decyzja na wniosek radnego. Następnie powiadomiła o spotkaniach w „ostatnim” miesiącu: spotkaniu burmistrzów gmin: Stęszew, Mosina z „państwowym urzędem pracy” – „omawialiśmy” realizację wspólnego projektu, na który „pozyskaliśmy” dodatkowe środki: „nowa szansa” – spotkanie na terenie „urzędu”; „spotkaliśmy się” z wicestarostą Lubińskim i „omawialiśmy” problem utrzymania dróg powiatowych w obrębie miasta, przy czym „w tym pierwszym” posiedzeniu jeszcze uczestniczyli przedsiębiorcy, niesłychanie ważna grupa ludzi mająca wpływ na stworzenie szans dla ludzi bez pracy; spotkaniu z wiceprezydentem Kruszyńskim – „rozmawiamy” na temat celowości, do czego „nas” niewiele gmin przekonuje, utworzenia związku komunalnego w zakresie komunikacji, „możemy” taki związek międzygminny utworzyć.

O odbyły się także dwa spotkania „stowarzyszenia mikroregionu WPN-u” – „omawialiśmy” wspólną budowę ścieżek rowerowych i program ochrony kasztanowców. „Wyzaczyliśmy” sobie terminy, które „musimy zachować”, żeby pewne działania uruchomić. Ważne spotkanie odbyło się „z naszymi” mieszkańcami, właścicielami „ogródków” działkowych. „Wiecie państwo”, że właściciele „ogródków”, to jest dość spora grupa społeczna „w naszej” gminie, są takie 4 ogródki: pierwszy przy wjeździe z Poznania „ogródek” przy lesie, drugi przy „szkole numer jeden” o sporym obszarze: im. Adama Mickiewicza, przy ul. Targowej, ul. Targowa i linia kolejowa – ogród „Malwa” i ogrody, które są użytkowane bez żadnej dokumentacji, tylko poprzez zasiedzenie, na terenie „za Barwą”. Właściciele ogrodów byli zainteresowani, czy czekają ich jakieś zmiany. Zostali poinformowani, jakie istnieją zagrożenia wiążące się z rozbudową infrastruktury przede wszystkim drogowej i z modernizacją kolei. Chciała ona również zaznaczyć, że nigdy „nie byliśmy” właścicielami ogrodu „za Barwą”. Problemy, które się z tym wiążą, muszą być wszystkie skierowane drogą sądową do właściciela terenu. „Przygotowujemy” również niewielki teren, gdzie „będziemy” wspierali osoby, które w związku podejmowanymi działaniami najróżniejszej natury ogrody utracą, żeby mogli mieć zaproponowany jakiś teren zastępczy. Miało też miejsce dosyć istotne spotkanie z Radą Sołecką Rogalina, gdzie „rozmawialiśmy” na temat problemów wsi i inicjatyw, jakie ta rada podejmuje i ewentualnego wsparcia ze strony „urzędu”. Odbyły się także zebrania wiejskie w Rogalinie, „komitet osiedlowy nr 6” miał swoje zebranie, miało też miejsce zebranie wiejskie we Wiórku. Dosyć istotne było spotkanie z przedstawicielami 4 kół „związku wędkarskiego”, które funkcjonują „na naszym” terenie, jest to również spora grupa osób. Tematem spotkania przede wszystkim był problem dojazdu do akwenów. Nie ma bowiem zgody między właścicielami pól, którzy zarzucają wędkarzom niszczenie ich upraw, rozjeżdżanie łąk, śmieci i na ten temat „rozmawialiśmy”, przy czym czeka „nas” kolejne spotkanie z przedstawicielami okręgowych związków, żeby wszystkie problemy zostały szczegółowo wyjaśnione. Poinformowała przy tym, iż „te 4 koła” skupiają chyba około 1500 osób, także to jest rzeczywiście problem bardzo duży. Powiadomiła też, że „z panem burmistrzem” Pniewskim uczestniczyła w spotkaniu z władzami „naszej” parafii św. Mikołaja w Mosinie i z księdzem biskupem Grzegorzem Balcerkiem z okazji wizytacji „naszej” parafii. „Rozmawialiśmy” o wspólnych problemach i propozycjach ich rozwiązania. Wiele rozmów dotyczyło również funkcjonowania parkingu przy cmentarzu i przy kościele, gdyż „proponujemy” wykorzystanie go przez „naszych” mieszkańców jako parkingu buforowego po uruchomieniu strefy płatnego parkowania i czeka „nas” porozumienie na ten temat z parafią. Odbyło się także spotkanie z mieszkańcami Wiórka na temat strefy ograniczonego użytkowania dla lotniska wojskowego Krzesiny. Spotkał się „pan burmistrz” Ratajczak i „czekamy” na dalsze postępowanie sądowe w tej sprawie. Miało również miejsce ciekawe spotkanie ze stowarzyszeniem, które promuje projekt „Kotwica” – o tym projekcie chyba „pisaliśmy” w ostatnim „MERKURIUSZU”, kto nie wie. „Rozmawialiśmy” też „na komisji promocji” – bardzo interesujący projekt uruchomienia dwa razy na dobę połączenia Wrocław-Kołobrzeg przez ciekawe turystycznie miejscowości, również pociąg jadący przez Mosinę o bardzo atrakcyjnej cenie biletów. W ubiegłym tygodniu podpisała ona umowę ze Starostwem Powiatowym na temat dofinansowania rozbudowy i modernizacji Izby Muzealnej. Dotyczy to spraw projektowych, na które „uzyskaliśmy” wsparcie zewnętrzne. To jest jedno „z tych” wsparć zewnętrznych, o których mówiła ona, omawiając działania budżetowe. Działania na ten temat były już w ubiegłym roku podjęte, przy czym „podpisaliśmy” umowę z określonymi terminami i kwotami. Został również rozstrzygnięty, bardzo ważny dla organizacji pozarządowych, konkurs rozdziału drugiej transzy środków – była to kwota 85.000,00 zł. Zostały już niejako „te” pieniądze, przy wsparciu „komisji doradczej”, podzielone. „Te” pieniądze głównie są przeznaczone na wypoczynek dzieci i młodzieży. Informacja na ten temat też była w ostatnim wydaniu „MERKURIUSZA”.

Powiadomiła też o uroczystościach, jakie się odbyły w ostatnim czasie: o uroczystej mszy św. związanej z obchodami rocznicy śmierci Ojca Świętego, 10-leciu Powiatu Poznańskiego, „pan burmistrz” był w Gostyniu, gdzie było spotkanie pod patronatem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji i odbywało się uroczyste poświęcenie wozów bojowych, uzyskanych w „tym” działaniu, w którym również Mosina wzięła udział, czyli wsparcie „zarządu głównego OSP” i „wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska”. Są to także środki uzyskane „z tych ciał”, więc nie jest prawdą, że „wojewódzki fundusz nie wspiera nas w niczym”. Rajd rowerowy „Rogalin” odbył się poprzez zaangażowanie instruktorów ZHP, „urzędu”, „komisji promocji”, OSiR-u. Celem tego rajdu, bardzo udanego, w którym udział wzięło około 60-ciu rowerzystów, była promocja ścieżek rowerowych na terenie gminy. Poinformowała także o I festiwalu piosenki przedszkolnej, zorganizowanym przez „przedszkole przy ulicy Kasprowicza, czy Kolejowej”. W tym tygodniu uczestniczyła ona także w bardzo ciekawym zakończeniu, finale konkursu pt. „Obycie umiła życie”, zorganizowanego przez Szkołę Podstawową w Daszewicach dla Mosiny i okolicznych gmin. Był to finał konkursu, do którego zakwalifikowały się drużyny z Puszczykowa, Mosiny, z Brudzewa. Jest to bardzo interesujący konkurs przeprowadzony po raz piąty, finał odbywa się na terenie hotelu, którego dyrektorem jest pani będąca szefem Poznańskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej – pani Surma. Konkurs jest bardzo potrzebny, gdyż „savoir vivre”, dobre wychowanie, umiejętność znalezienia się w każdej sytuacji, szwankuje nie tylko w życiu dzieci, ale czasami, często dosyć zresztą w życiu dorosłych. Powiadomiła również, że wspólnie z Sołtysem Sołectwa Świątniki Beata Tomczak, która uzyskała tytuł „Sołtysa Roku”, z przedstawicielem rady – Barbarą Czaińską, towarzyszyła ona radzie w czasie odbioru „statuetki sołtysa”, pucharu. Uroczystość została pięknie zorganizowana z udziałem wielu posłów, senatorów, „przedstawicieli urzędu prezydenta i premiera”. Po tej uroczystości odbyła się konferencja na temat funduszu sołectkiego, gdyż „wiecie państwo”, że taki fundusz został już ustawowo niejako zatwierdzony i „będziemy do tego problemu przystępowali”, redagując budżet na przyszły rok.

do punktu 14. – Sprawy bieżące i organizacyjne Rady Miejskiej.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła przypomniał o spotkaniu przewodniczących komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie, w dniu 4 maja. Poinformował też o zaproszeniu na uroczystości patriotyczne w Rogalinie. Zaapelował przy tym udział radnych w tej uroczystości. Powiadomił także, że w dniu 4 maja o godz. 15.00, w Kórniku, w Sali OSP, odbędzie się spotkanie z senatorem Niewiarowskim. „Tutaj” na sali jest obecny „szef konwentu sołtysów” Kazimierz Wróbel, Sołtys Sołectwa Pecna i jeżeli „państwo radni” mają ochotę, prosi on o skontaktowanie się z p. Kazimierzem, aby uzgodnić szczegóły techniczne. Poinformował również, że „jesteśmy czyści”, jeśli chodzi „o nasze” wysłanie oświadczeń majątkowych do Izby Skarbowej w Poznaniu. „Czyści” w takim sensie, że w 100% wszyscy oddali, także „nie mamy” żadnych zaległości. Zwrócił też uwagę, że „otrzymaliśmy” od rady prawnego Ossowskiego opinię prawną dotyczącą delegacji pani Małgorzaty Twardowskiej. Generalnie jest to opinia negatywna, ale ma ona pewnego rodzaju konsekwencje, mianowicie pod delegację podlegają tylko wyjazdy szkoleniowe. Stąd też musi on „państwa radnych” przeprosić, że w najbliższym czasie będzie musiał wystąpić „do pani burmistrz” po to, aby potracić radnym, łącznie z nim, którzy nie byli na delegacjach o charakterze szkoleniowym „to, co otrzymali”. Taka jest opinia prawna i trzymając się literalnie tego, on musi to wykonać. Ponadto przewodniczący rady jest tylko od dwóch spraw, mianowicie od organizowania sesji i od prowadzenia sesji i nic więcej ponieważ „pan wojewoda” w dniu 27 listopada 2003 roku, stwierdził nieważność § 18 Statutu Gminy Mosina stwierdzającego, że przewodniczący reprezentuje radę na zewnątrz, a rada na, wniosek przewodniczącego, może upoważnić w drodze uchwały inną osobę do reprezentowania jej na zewnątrz – nie ma

tego. W związku z powyższym pomimo, że przychodzą różnego rodzaju zaproszenia „na nazwisko przewodniczącego rady”, trzymając się literalnie tego wszystkiego, on „tego” nie może robić i tym przykrym akcentem musi zakończyć swoje wystąpienie – „w takim państwie żyjemy”.

do punktu 15. – Zapytania i wnioski radnych.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, iż „w tym weekendzie czekającym nas”, troszeczkę będzie się działo na terenie gminy. Będzie „gminny dzień strażaka” na terenie Żabinka i to będzie się odbywało jutro, o godz. 16.00 – strażacy zapraszają. „Dzień Strażaka” w Pecnej będzie miał miejsce w sobotę, zawody rugby jutro i pojutrze, bardzo takie rozbudowane, „jubileusz chóru w Czempiniu” – bardzo poważny, dwie bardzo poważne rocznice, będzie się odbywał w sobotę o 16.00, zawody wędkarskie Krajowie dużej grupy wędkarzy, szykuje się także bardzo piękna uroczystość w poniedziałek – 35-lecie „pracowni muzeum Arkadego Fiedlera”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski poinformował, iż 7 maja przez teren Gminy Mosina będzie przebiegała sztafeta w ramach akcji „Polska biega” Zaprosił „tych z państwa”, którzy chcieliby wziąć udział w tej sztafecie. Jest to odcinek od Mieczewa poprzez Rogalin, później do Mosiny, podzielone na takie mniejsze odcinki – „tam” będzie brała udział również młodzież. Jeżeli „ktoś z państwa” czuje się na siłach, to prosi on „z panem kierownikiem” Waldemarem Demuthem, który może „państwu” podać szczegóły.

Radna Wiesław Mania stwierdziła, iż jej uwaga dotyczy „nas – koleżanki i koledzy radni”. Zwróciła się przy tym z prośbą, jeżeli „mamy jakieś uwagi co do pracy nas radnych na sesjach, czy na komisjach, to zgłaszajmy je właśnie w stosownym punkcie, a nie w trakcie omawiania innych spraw dotyczących”, wówczas bowiem „dyskutujemy” na ten temat, „a tym bardziej nie przy gościach, których to nie dotyczy”.

Radny Jerzy Falbierski stwierdził, iż „siedzi on tutaj” już dłuższy czas i bardzo denerwuje go jeden problem, ponieważ cały czas zza „tego” okna „zalatują” jemu palone śmieci, a odór jest straszny. Chciałby on tylko zwrócić na jeden problem uwagę. „Wyobraźcie sobie tylko państwo”, że „w jakiejś tam” fazie pomysłów, powstaje spalarnia w Mosinie, z wykorzystaniem komina – protesty są na całą Europę, blokady ulic, „wszystkiego”, a codziennie spalane są, szczególnie na przedwiośnie śmieci – sąsiad sąsiadowi – nie ma żadnej reakcji, ani nawzajem ludzie nie zwracają sobie uwagi, „my tego nie omawiamy, nie czytamy negatywnych artykułów w prasie”, a to jest przy niskotemperaturowym spalaniu wydzielanie „takich i takich” gazów powodujących choroby nowotworowe etc., etc. On prosi o reakcję „nas wszystkich nad tym tematem”. Mosina jest jako miasto w bardzo niekorzystnym układzie, jeżeli chodzi o „odwietrzanie miasta”. „Odwietrzanie”, to znaczy „przedmuchi”, co potęguje to zjawisko i naprawdę „znajdujemy się” w coraz trudniejszej sytuacji, ponieważ pomimo selekcji, znaczna część odpadów, a szczególnie pieluszek „od naszych milusińskich”, trafia do kominów, co „czujemy”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zapewnił, iż Straż Miejska „jest do państwa dyspozycji” i „każdy jest natychmiast sprawdzany”. W ciągu ostatnich kilkunastu dni kilka osób zapłaciło mandaty, w tym jedna dosyć znana firma z Dymaczewa: bardzo duży mandat – spalany był styropian. Dobrze, że akurat Straż Miejska operowała w pobliżu, gdyż niestety żaden z mieszkańców tej wsi nie poczuwał się do tego, żeby zgłosić „coś takiego”. „Jesteśmy do państwa dyspozycji”, ale na terenie całej gminy operować na dzień dzisiejszy się nie da.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że świetnie o tym wie i zdaje sobie sprawę, iż nie ma możliwości ustawienia stróża porządku jakiegokolwiek ze Straży Miejskiej, czy to w ramach sołectw pewnych osób, które mogłyby doglądać, co jakiś czas chociażby, tereny gminne, nie tylko gminne, generalnie publiczne, również lasy, rzeczki, strumyki, łąki itd. Natomiast „mamy” służbę zmotoryzowaną, którą jest Straż Miejska i nie jest dla nikogo tajemnicą,

gdzie są „nasze” tereny i nie tylko „nasze” tereny, mówi on przy tym ogólnie – publiczne – totalnie zaśmiecane. Tam są tony, a może megatony, na pewno tysiące metrów sześciennych. „Pozwolą państwo, że puszczę te oto zdjęcia”. „To” jest – dla zorientowanych – „wychodzimy” z ul. Sienkiewicza w Mosinie, „przechodzimy” nieczynne tory kolejowe Osowa Góra i „wchodzimy” w lasek WPN-owski. „To” jest na brzegu lasu. „Państwo zobaczą”, co „tutaj” się dzieje – „to” są zdjęcia sprzed tygodnia, może tak sprawnie szybko, jeśli można i gdyby „to” trafiło „do państwa burmistrzów”, „mamy” środki finansowe „na gminnym funduszu ochrony środowiska”. Jak jemu wiadomo, zawsze była „tam” pozycja związana z likwidacją „dzikich” wysypisk śmieci. Jest pewna grupa ludzi, która totalnie zaśmieca i walka z tymi osobami może być drogą karną, a jak już nie ma możliwości drogi karnej, to jest droga sprzątnięcia po niechlujach. Wyraził przy tym przekonanie, że sytuacja jest dramatyczna, przy czym jest „to” teren około może pół hektara totalnie zaśmieconego lasu, nie tylko papierem, folią, ale żelazem, złomem, betonem lub czymkolwiek. Zaprasza on serdecznie mieszkańców Mosiny, aby „tam” przeszli się „w te” dni. Takich miejsc jest o wiele, wiele więcej – było i jest. Nie mówi on, że to jest domena obecnego roku, za „jego” czasów, była ta sama sytuacja. Wiadomo jemu, że Daszewice były totalnie zaśmiecone. Cały czas ta walka musi być i na to „mamy” niestety środki „gminnego funduszu ekologicznego” – one są do walki z zaśmiecaniem, zabrudzaniem, skażeniem itd. Może „te” zdjęcia nie są zbyt ładne, to jest wydruk komputerowy, ale można się zorientować w czym rzecz. Stwierdził też, że z opinią prawną zapoznał się dopiero pobieżnie, przy czym „te” opinie trzeba spokojnie przeanalizować. Zwrócił przy tym uwagę, że opinia prawna jest opinią prawną, w tej konkretnej sytuacji „pana radcy” Ossowskiego. Opinię prawną na dany temat, kiedy „byśmy zlecili” trzem, czterem prawnikom, „te” opinie mogłyby być diametralnie różne. On by aż tak bardzo poważnie do tej opinii, nie chce jej lekceważyć, broń Boże, może ona jest bardzo celna, bardzo trafna, natomiast w jakiś sposób ogranicza możliwości działania przewodniczącego rady. W tej chwili nie mówi on na temat delegacji radnej Małgorzaty Twardowskiej, natomiast zapoznał się z korespondencją, ze zleceniem „panu prawnikowi” Ossowskiemu „tej” opinii. Z „tego” zlecenia wynikało, że bodajże od 2003, czy 2004 roku, ta „zmiana”, którą zakwestionował wojewoda, nie powinna mieć miejsca. Dlatego ma on pytanie i zwraca się oficjalnie ustnie, a jak będzie potrzeba zwróci się on pisemnie – ilu radnych, od roku 2003, czy 2004 do chwili obecnej, korzystało z delegacji wystawianych przez przewodniczącego rady „tamtej” kadencji i obecnej kadencji i w związku z powyższym nie zachodziły problemy ze zwrotem diety należnej radnemu na wyjazd, delegowanemu przez przewodniczącego rady, a jego delegacja była związana „z jakąś tam” działalnością samorządową. Bardzo zależałoby na tym jemu i kolegom „z naszego klubu”, gdyż „nas” sprawa ta bulwersuje. Od 2003 roku można było jeździć i to było, jak się on dowiedział, kilkadziesiąt wyjazdów, nie wiadomo jemu, czy kilkaset wyjazdów, „tutaj” jeden wyjazd spowodował, że jest „koniec świata”, dla 100,00, czy 200,00 zł problem urasta do gigantycznych rozmiarów. Jemu chodzi tylko o to, czy wówczas nie było przeciwwskazań, a „tutaj” są przeciwwskazania. Bardzo prosiłby też o rozważenie możliwości przez „panią burmistrz”, w ramach punktu „sprawozdanie z pracy burmistrza”, dostarczania radnym wykazu zarządzeń, jakie pani burmistrz wydaje w okresie międzysesyjnym, przy czym nie chodzi mu „tu” o jakąś kontrolę. Zapewnił przy tym, że jest to praktykowane bardzo często w różnych gminach. Nie jest to wydrukowane całe zarządzenie, tylko „zarządzenie z dnia” w sprawie „takiej i takiej”. Interesowałoby go również więcej informacji, może mniej takich, że się „pani” spotkała w ważnych sprawach, ale co z tego wynika, gdyż przed chwilą „pani powiedziała”, że „w ramach mikroregionu wielkopolskiego parku państwo spotkaliście się” i „rozmawialiście” na temat ścieżek rowerowych i kasztanowców. Chciałby on wiedzieć, co z tego wynika, czy za tym „idą” jakieś środki, czy ktoś składał wniosek „do unii” o fundusze europejskie „na ten cel” itd. „Pani burmistrz” co sesję mówi bowiem o pewnych

spotkaniach, z których coś powinno wynikać, potem „do tego nie wracamy i nie wiemy”, jakie są dalsze efekty tych rozmów. Sprawa nawet „naszej” parafii, spotkanie z biskupem na temat parkingu przykościelnego – jakie są ostateczne decyzje i ustalenia – „nie wiemy”. Zachęcałby on do wracania „do tego” tematu i informowania radnych, co dalej „z tym” się dzieje. Interesowałoby go również, aby podawać na przykład – „mamy” w tej chwili miesiąc maj, jutro jest 1 maja – jakie są dochody budżetowe, chociażby w przybliżeniu, dochody budżetowe za I kwartał. „Mówiliśmy o tym” w pierwszym kwartale „na komisjach”, czy na sesji Rady Miejskiej w Mosinie „bardzo delikatnie” o tym kryzysie, że dochody mogą być mniejsze – jak to „państwo” oceniają już na podstawie wpływów, jakie są ważne umowy podpisywane na jakieś pewne działania proremontowe i proinwestycyjne, jakie zlecenia itd. – to dałoby „nam” pogląd na sprawę.

Radny Stanisław Mikołajczak powiadomił, iż chce wrócić do 4 wiosek, które są notorycznie pomijane przez „gminę”, takich jak: Borkowice, Bolesławiec, Dymaczewo Nowe i Dymaczewo Stare. Trzy lata temu wnioskował on o chodnik dla Borkowic – nic się nie dzieje w tej sprawie. Wnioskował on także o poprawienie drogi w Bolesławcu – „pani burmistrz”, droga w fatalnym stanie, nic się nie dzieje. W Dymaczewie Nowym o 100 metrów chodnika 3 lata temu mieszkańcy prosili, „pani burmistrz” była, „pan burmistrz” był, 100 metrów chodnika „nie idzie zrobić”. Tak samo „na Dymaczewie” – „3 lata było o poszerzenie skrzyżowania”, o wycięcie 2 lip i zrobienie skrzyżowania – do dziś ten skrzyżowanie nie jest zrobiony. „Koło, które było zrobione, odebrane”, jest w fatalnym stanie – źle zrobione. Był „pan burmistrz” przy odbiorze, mówił, że „tak nie może być, co dalej”. 3 lata temu wnioskował on o ścieżkę rowerową Krosinko – Dymaczewo Nowe. Z tego, co słyszał, jak „pan burmistrz” mówił, już są plany, już jest zatwierdzenie, ścieżka Rogalinek – Sasinowo, są pieniądze, realizacja już będzie. Ścieżka Krosinko – Dymaczewo Nowe jest realizowana w pierwszym roku, w listopadzie „kawałek mijają się Dymaczewo Stare, robi się kawałek – znowu z 500 metrów, z 300 znowu na jesień w listopadzie, nie dojeżdża się” do Dymaczewa Nowego, gdyż się traktuje „po macoszemu”, „zostawia się znowu 500 metrów”, a w tym roku „się nie robi wcale”, gdyż jak rozmawiał on z p. Baraniakiem, to on powiedział, że w tym roku „nie będzie realizowane”. Nie wiadomo jemu przy tym, czy to kara za to, „że żeśmy aferę zrobili z tym wywozem śmieci”, czy za co, „nie będzie w ogóle realizowana w tym roku”. Bardzo go przy tym ciekawi, dlaczego „ta” ścieżka. Zwrócił przy tym uwagę, że „ta” ścieżka nie jest tak potrzebna mieszkańcom Dymaczewa, gdyż ona je mijają, „ta” ścieżka nie przechodzi w ogóle przez Dymaczewo”. Najwięcej jest ona potrzebna mieszkańcom Mosiny i Krosinka, gdyż najwięcej ludzi jedzie „w tej chwili”, widać w soboty, w niedziele i w weekendy, bo najwięcej ludzi jedzie z dziećmi na rowerach między samochodami – „jak tam się jedzie”. Niestety ścieżki „nie idzie” przez 3 lata zrobić. Nie wiadomo jemu przy tym, czy nie ma pieniędzy, czy „nie idzie” – jak „to” długo trwa. W zeszłym roku dopiero dowiedział się on, że był „postawiony” projekt ścieżki Krosno – Drużyna, a w tym roku będzie już realizacja ścieżki. Zapytał też, jak to jest – „tutaj” 3 lata nie można doczekać się połączenia jednej ścieżki, która jest bardzo ważna, gdzie „masa” ludzi jedzie. On tego nie rozumie. „Masa” ludzi jedzie rowerami z dziećmi nad jezioro wypoczywać, „tam” się nie robi „tej” ścieżki, a się robi Krosno – Drużyna: to jest śmiechu warte. On chciałby się dowiedzieć od „pani burmistrz” jak to jest, nie „od was”. Dowiedział się on od „pana kierownika” Baraniaka, że w tym roku jest realizacja ścieżki, iż ma pieniądze tylko na Krosno – Drużyna i taka jest prawda. Stwierdził także, że „pani burmistrz, jak pani była na zebraniu, obiecała pani mieszkańcom Dymaczewa, że w I kwartale będzie realizacja chodnika w ulicy Bajera”. Pierwszy kwartał minął, zaczął się drugi – niech jemu „pani burmistrz” odpowie, kiedy to będzie, może to lata się pomyliły: I kwartał, ale może 2015. Nie wiadomo jemu „w którym roku”, może jemu „pani burmistrz” odpowie, jak on ma mieszkańcom powiedzieć, czy „to” będzie w tym roku, czy za dwa – nie wie on.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, iż uzyskałaby „pan” rzeczową, bardzo konkretną odpowiedź, gdyby wszystkie „pana” pytania były na piśmie złożone nieco wcześniej, gdyż „pan” ją informuje, że rozmawiał z osobą odpowiedzialną za ścieżkę rowerową, uzyskał jakąś odpowiedź, która „pana” nie satysfakcjonuje – chciałaby ona ją poznać – „pan” jej nie powtórzył dokładnie. Zwróciła się też z prośbą do radnych, że jeżeli chcą „na każdy temat uzyskać”, przy czym mają takie prawo, ona ma obowiązek „taką” odpowiedź udzielić, ale „my nie jesteśmy omnibusami i nie mamy wszystkiego w głowie co, dlaczego i ile kosztuje”. Z tego względu prosi ona, zgodnie ze „statutem gminy”, o pytania wcześniej, „żebyście państwo mogli na tym forum, w parlamencie mosińskim i na naszych sesjach” uzyskać „tę” odpowiedź w obecności osób, które „wam” towarzyszą. Na temat ścieżki Krosinko – Dymaczewo Nowe: jest to „kawałek” drogi wojewódzkiej, gdzie „nie możemy nigdzie uzyskać” terenu, żeby „tę” ścieżkę przeprowadzić. To są już bardzo konkretne sytuacje, do których musi się ona przygotować, żeby „panu” rzetelnej odpowiedzi udzielić. Nie uważa ona, żeby Borkowice, Bolesławiec, Dymaczewo Nowe, Dymaczewo Stare i czwarta wioska, o której „pan” mówił – Bolesławiec – były pomijane. Poza tym budowa chodnika, to też nie jest „szast prast”, bo „tam” trzeba określić, zaprojektować gospodarkę wodą, gdyż „tam” jest określony spad utrudniony. Prosi ona, aby stale nie zarzucać, że burmistrz pomija „te” wioski, prosi o zbilansowanie, „co jest robione, kiedy jest robione, przez wszystkie lata, ile było zrobione” i „staramy się te zadania inwestycyjne dzielić”. Poza tym „pan” mówi o wnioskach sprzed 3, 4 lat – wspólnie „układamy” cały plan inwestycyjny, wieloletni plan, roczny plan i „pan” również go akceptuje, albo nie. „My sobie nie możemy na to pozwolić”, żeby zadania nowe wprowadzać, jeżeli „nie mamy na to środków”. Jeśli są możliwe, „robimy to”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak oświadczył, że nie przypomina sobie, aby było obiecanie, iż chodnik w ul. Bajera „w I kwartale”. On będzie i „rozpocniemy” realizację na pewno w tym roku. Jest to jednak długi chodnik i on nie powiedział, że na pewno „zrobimy go cały, ale na pewno go rozpocniemy”. „Czekamy” na pozwolenie na budowę, jak tylko je „będziemy mieli”, „rozpocniemy” realizację i to on potwierdza. Jeżeli chodzi o ten krąg taneczny, to rzeczywiście „zgłosiliśmy” już wykonawcy i on „to” poprawi – zaraz na początku mają obiecał, że „wejdzie i poprawi”. To jest rzecz techniczna, „tam” on był, „tam” jemu „pokazywał”, jest to gwarancja i nie ulega żadnej wątpliwości – „on to musi zrobić i on to zrobi”. Poinformował też, że na początku mają będzie ogłoszony przetarg na wiele projektów chodnikowych. Między innymi, w ramach „tych”, jest zawarty projekt na Bolesławiec, Borkowice – na chodnik w tych miejscowościach, ale to dopiero w tym roku „rozpocniemy” dokumentację.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że „droga w Bolesławcu jeszcze remontowana będzie”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, iż jeżeli chodzi o Bolesławiec, to poprosił p. Najderka, żeby wycenił. W dniu dzisiejszym dowiedział się on, że „tamta” droga, „ten” skręt, „gdzie tam rzeczywiście fatalnie”, to jest około 60.000,00, ale chyba niestety „będziemy musieli to zrobić”. To jest bardzo wysoki koszt, ale trzeba „tam” naprawić i „chcemy to zrobić”. To nie jest tak, że się nic nie dzieje, bo się dzieje. Co do ścieżki rowerowej, to nie odpowie on w tej chwili – musi to sprawdzić. Jeżeli chodzi o ścieżkę rowerową Krosinko – Dymaczewo, wiadomo jemu, że dokumentacja była na ukończeniu, powinna być skończona, a w ramach dokumentacji powinien być kosztorys. Jeżeli „pan” rozmawiał z Baraniakiem i Baraniak tego nie przekazał”, w poniedziałek on to sprawdzi i „pana” poinformuje. Prosi on, aby się nie obawiać, gdyż „krąg” na pewno zostanie poprawiony i chodnik w ul. Bajera na pewno będzie realizowany w tym roku.

Radny Stanisław Mikołajczak zwrócił uwagę, iż on takie zapewnienia i te pytania, to już od dwóch lat słyszy i „to wszystko tak się przeciąga”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zauważył, iż nikt nie mówił dwa lata temu, że „chodnik jest”, gdyż była dokumentacja zlecona, „czekamy” w tej chwili na pozwolenie, jak tylko „dostaniemy to pozwolenie, rozpoczniemy realizację”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że ma „taką serdeczną prośbę”, żebyśmy w tych działaniach, które prowadzimy się wzajemnie szanowali”, gdyż sposób i ton, którym przemawiał „do „nas” przed chwilą radny Stanisław Mikołajczak, on uważa za niedopuszczalny na sesjach Rady Miejskiej. Jeżeli ma „pan” konkretne pytania, „prosimy” o ich zadanie, jeśli „pan” je zada na piśmie, również dostanie „pan” odpowiedź na piśmie. Natomiast nie powinno być sytuacji takiej, że w pytaniu u radnego jest zawarty komentarz, jeszcze nie za bardzo trzymający się realiów.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, iż burmistrz Zofia Springer ma „pod sobą podległe służby”, przy czym chodzi mu przede wszystkim o Straż Miejską. W jego odczuciu Straż Miejska jest potrzebna, ale bardzo mało widoczna „na tym terenie”, a chodzi jemu przede wszystkim o miasto Mosina. Niezbyt często odwiedza on rynek w Mosinie, gdyż nie jeździ codziennie, tylko raz na jakiś czas. Ilekroć jednak wjedzie on na rynek w Mosinie i to powtarza już od dwóch lat, fatalnie stoją zaparkowane samochody przy wyjeździe z rynku i nawet teraz „możemy jechać”, dalej „te” samochody są zaparkowane „różne, różniste”, a nikt „nie wlepie” mandatu. Życzyłby on sobie, żeby w ciągu dnia kilkakrotnie służby mundurowe „tamteży chodziły i naprawdę wlepiały mandaty”, gdyż tak, jak jest „u nas” rozzuchwalone parkowanie w różnych miejscach, tak rzadko gdzie. On nie twierdzi, że winny temu jest burmistrz – ma on pod sobą „służby” i „te służby” ewidentnie mają chodzić i sprawdzać porządek. Chce on „tu” tylko nadmienić, jako Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, że „byliśmy” w Dymaczewie Starym i prosiłby, żeby na następną sesję Rady Miejskiej w Mosinie „pani mogła nam troszeczkę bardziej tylko wyjaśnić”, gdyż „zleciliśmy to” Komisji Rewizyjnej, aby zajęła się „tą” sprawą. Jemu chodzi tylko o jedną rzecz, aby jakkolwiek materiał, czy to będzie nawet piasek, czy to będzie żwir, czy to będą kamienie i zostanie wskazane miejsce, w które mają być zrzucone, jest to odpad i ten odpad musi mieć swoją kartę odpadów – ma swój kod. On rozumie, że burmistrz wskazał w Dymaczewie, ale prosiłby o przygotowanie na następną sesję Rady Miejskiej w Mosinie, „na jakiej podstawie, jaki kod i dlaczego zostało to zrzucone”. Zapewnił też, że rozumie, iż „pani” jest teraz nieprzygotowana, dlatego prosi jedynie na dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie o spotkanie, gdyż to są sprawy ważne. Ponadto pytał się on kilkakrotnie osoby odpowiedzialnej za sprawy związane z wszelkiego rodzaju dopilnowaniem tablic budowlanych na różnego rodzaju obiektach i znowu dotknie on sprawy „Nowego Krosna”. „To” już „tam” radny Marian Kunaj mówił i znowu jemu się może „łatkę przypnie”, że w sprawie wyżej wymienionego radnego prowadzi on „jakiś” lobbying, jak mu radna Wiesława Mania ostatnio zarzuciła, ale on „tutaj” jeździ codziennie do pracy i tak, jak jest „ta” budowa, to „na tej” budowie nie widać inwestora, nie ma nic – on prosiłby, żeby to się zmieniło. Zapewnił także, że nie ma zamiaru chodzić „po odpowiednich referatach” i pytać, gdyż skoro jest budowa, powinno być „czarno na białym napisane, taki i taki inwestor”, ale niestety trzeba pilnować. Stwierdził również, że „mamy” bardzo mocno zabrudzoną „naszą” gminę. Wyraził przy tym przypuszczenie, iż nie jest to wina mieszkańców, gdyż on podejrzewa, że przez to, iż we wszystkich innych rejonach typu Puszczykowo, Puszczykówko, Stęszew, Kórnik, prawdopodobnie „tamte służby, które monitorują to bardzo solidnie”, czy „tam” Straż Miejska, policja, „bardzo solidnie wylapały wszystkich” i skoro „tam” jest czysto, to „ci wszyscy, którzy przywożą te śmieci do nas”, gdyż to są głównie zmotoryzowani ludzie, przede wszystkim podrzucają „tu”, bo to jest rozległa gmina i trudno „to” wylapać. To jest jego prywatne odczucie. Zapytał też, czy będzie „pani” mogła w najbliższym czasie „nie tyle, co zwiększyć, ale nadusić odpowiednie służby”, aby bardziej aktywnie „w terenie uczęszczały, chodziły, jeździły, monitorowały”.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że przede wszystkim jest „to” kompetencja nadzoru budowlanego, tylko „możemy zgłaszać”, żeby „w tej sprawie ingerowały”. Zabrudzona gmina – już o tym „mówiliśmy”, ale jeżeli nie będzie współpracy społeczności tak, jak „mieliśmy” sztandarowy przykład w Dymaczewie Starym, jeżeli naprzeciwko domu ktoś przyjeżdża ogromnym samochodem i zrzuca elementy płotu, konstrukcji betonowych i nikt nic nie widzi, nawet „oczekujemy” anonimowego zgłoszenia, „można przejść sobie”, zobaczyć, jaka „to” firma, jaki numer samochodu, „cała wieś nie widzi, nie reaguje, w środku wsi się wyrzuca, to kwestia współpracy nie istnieje”. Jeżeli „nie będziemy współpracowali” ze „służbami urzędu” i Strażą Miejską, to niestety – „nie mamy” tylu ludzi, żeby stali „na każdym ukrytym terenie” – gmina ma 180 kilometrów kwadratowych i pilnowała śmieciarzy. „Oczekujemy” współpracy „państwa”, „waszych” mieszkańców, „będziemy o tym mówili na zebraniach wiejskich” aż nie będzie „podatku śmieciowego”, że każdy za wywożenie każdego odpadu będzie płacił tę samą kwotę. Bez współpracy ze społecznością „tej sprawy nie ukrócimy”. „Wywozimy coraz więcej dzikich wysypisk”, na co „tracimy” ogromne pieniądze, to są pieniądze „z ochrony środowiska”, za które również „realizujemy” wycinkę drzew, sprzątania „i takie najróżniejsze, inne rzeczy”, a „tracimy na śmieciarzy”, na ludzi, na których w tej chwili brak jej słów. „Oczekujemy” szeroko i daleko idącej współpracy. Jeżeli tylko ktoś stoi „za firanką” i się cieszy, a potem przychodzi „nam tu zgłaszać”, że jest brudno, to źle, bo to „nie jest mój obowiązek obywatelski”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, że problem parkowania rozwiąże tak dopiero do końca strefa parkowania, którą „chcemy, jak państwo wiecie, w okresie wakacyjnym uruchomić”, zresztą „zwrócimy się” do rady o decyzję w tej sprawie w ciągu najbliższych tygodni. Wstępnie „mamy już” pozytywne opinie komisji. Natomiast ułatwi „nam” pracę, szczególnie Straży Miejskiej – informacja. Straż Miejska kilkakrotnie kontroluje pl. 20 Października w ciągu dnia, wszystkie te samochody, które są źle zaparkowane, „zwracamy” uwagę właścicielom, natomiast jeżeli „pan radny” przejeżdża, to tylko prosi on „o telefon do rady”, że „pana” zdaniem jest ileś samochodów, które źle parkują. On już kilkakrotnie zwracał się „do pana w tej sprawie” i jeżeli „pan” zechce współpracować ze Strażą Miejską, tylko „pan” pomoże w rozwiązaniu problemu. Natomiast generalnie uporządkowaniem problemu może być sytuacja tej strefy parkowania z parkingami buforowymi, o których „tu już” była mowa, być może „to nam się wtedy generalnie lepiej uporządkuje”. Chodzą patrole, zwracają uwagę źle parkującym mieszkańcom, największy problem „mamy” z osobami przyjezdnymi, które szukają miejsca, żeby zaparkować, nawet nie znają dokładnie „tych” parkingów, gdzie można podjechać dalej mimo, że te parkingi są już dosyć dobrze oznakowane. Współpraca i jeszcze raz współpraca, tylko i wyłącznie wspólnym działaniem „możemy problemy rozwiązywać”. Obojętnie jaka liczba osób, to nie byłaby, formacja mundurowa nie rozwiąże „nam” wszystkich problemów, jeżeli nie będzie współpracy mieszkańców.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, iż chciała ona do tej dyskusji, zgłaszała się przy tym już wcześniej, ale dyskusja jest na temat Straży Miejskiej. Chce ona wyrazić spostrzeżenia szybkiej reakcji Straży Miejskiej. W miejscowości Daszewice zostały bowiem usunięte płyty eternitowe, ale nie zidentyfikowano zrzucającego „te nieciekawe śmieci”. Jednak Straż Miejska błyskawicznie zareagowała, zostały płyty eternitowe usunięte i to jest przykład pozytywnego, szybkiego działania. Natomiast wraca ona do rozstrzygnięcia nadzorczego uchwały, którą rada podjęła w lutym, gdzie rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody jasno i precyzyjnie określa „niezgodność ze studium uchwały” i uchyla ją w części dotyczącej linii wysokiego napięcia. „Może państwo powiecie – zabiera głos znowu, może chce się chwalić”. Powie ona jedno – może to jest właściwy moment, żeby radnym podziękować tym, którzy zwrócili uwagę i docenili jej argumenty, natomiast rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody potwierdza to, co ona mówiła. Po co rada tak się spieszyła, należało poczekać.

Zapytała przy tym burmistrz Zofię Springer, czy umorzy decyzję lokalizacyjną, dotyczącą linii wysokiego napięcia.

Radna Wielawa Mania zapewniła, iż chciałaby tylko powiedzieć radnemu Stanisławowi Mikołajczakowi, że sprawa ścieżki rowerowej z Krosna do Drużyny to trwa już „ładnych kilka lat”, a 3 lata temu groźny wypadek, który spowodował trwałe uszkodzenia osób wracających z pracy, tym bardziej zmobilizował „nas” do podjęcia „takich” wniosków i intensyfikacji „tych” wniosków. „Tych” wypadków było mnóstwo i naprawdę „nie chciałby pan tamtędy chodzić”. Wszystkie ścieżki są ważne, ona bardzo często korzysta ze ścieżek i uważa, że każda jest ważna, ale nie można „w ten sposób” mówić, a sprawa „tej” ścieżki jest naprawdę priorytetowa, bez względu na to, gdzie kto mieszka. „Tam” nie ma ani ścieżki, ani pobocza, ani chodnika. W związku z tym jest to rozwiązanie, które będzie mogło „polepszyć poprawę bezpieczeństwa” na odcinku „tej” drogi. A propos „tych dzikich wysypisk”, chciałaby się ona tylko podzielić „z koleżeństwem” uwagą, że zgłaszała kilka razy Straży Miejskiej lokalizację „takich wysypisk” i gdzieś około tygodnia, musi przyznać, że te tereny zostały oczyszczone i bardzo ją cieszy akurat taka szybka reakcja. W związku z tym poleca ona telefon do Straży Miejskiej i „tam możemy uzyskać pomoc”. Trzeba podać lokalizację i „wtedy bez takiego wielkiego problemu”. Natomiast trzecia sprawa, jeżeli jest ona już przy głosie – bardzo prosi nie operować jej nazwiskiem, „jeżeli nie jest to prawda”.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził: „niech pani nie kłamie, pani radna, bo to wstyd”.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła przywołał radnego Waldemara Wiązka do porządku. Powiadomił przy tym, że radna Wiesława Mania ma głos.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że przeprasza, ale „nie padło” z jej ust na pewno „tutaj” – prosi ona, aby sprawdzić protokół. „Pan Piotr” apelował dzisiaj o to, „używajmy rzeczy, które są sprawdzone – nie – na sesji na pewno panu tego nie mówiłam”.

Radny Marian Kunaj zapytał, kiedy „my przystąpimy” do budowy nowych hydrantów. Tyle, co on widział, to się okazuje, że „my nie mamy” hydrantów. Tydzień temu, kiedy brał on udział w posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa w Dymaczewie, dlatego tak szybko zniknął, ponieważ był uzależniony od radnego Jerzego Falbierskiego, który otrzymał informację o pożarze. „Pojechaliśmy” do Pecnej i w międzyczasie był drugi pożar w „parku wielkopolskim”. „Zajeżdżamy” – zlokalizowanie pożaru jest naprawdę trudną sprawą. Podziwia on radnego Jerzego Falbierskiego, gdyż „byliśmy oboje” – paliło się poszycie. Zgłosił to jego kolega. W końcu „znaleźliśmy ten ogień”. Radny Jerzy Falbierski wylewa 400 litrów wody i „wracamy” do Krosinka do najbliższych hydrantów. Okazuje się, że vis a vis, głupio tak wygląda, ale tak wyszło, zastępcy burmistrza Przemysława Pniewskiego stoją dwa. „Otwieramy” jeden – „zero”, drugi – „zero”, w Dymaczewie – „zero”. Wszędzie są „kapsle” pozakładane, „chłopcy z wodociągu” otrzymali torbę „kapsli” i pozakładali – nieprzedmuchane, nieprzeplukane, roboty nikt nie odebrał i „taki” był poziom wody – dopiero „w czwartym miejscu”. „Tak my pracujemy”. Społeczeństwo najbiedniejsze, „nas” też może nie być, „ale na bezpieczeństwo nasze być musi”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski powiadomił, że hydranty są własnością „AQUANET-u” i ta firma jest zobowiązana zapewnić, iż będą sprawne. Przypomni on tylko, że „jesteśmy” w sporze prawnym z firmą „AQUANET”, która za te właśnie nieczynne hydranty zażyczyła sobie ryczałtu około 200.000,00 zł rocznie. W tej chwili jest sprawa sporna, była próba ze strony „AQUANET-u” podpisania z „naszą” gminą ugody, „myśmy się” na to nie zgodzili „i sytuacje w tej chwili trwają”. Oprócz tego, trwają również rozmowy z osobą, która na terenie „naszej” gminy i gminy sąsiedniej, zajmuje się „tą” sprawą. Chodzi o to, aby uzyskać od „nich” wykaz tych czynnych hydrantów, z których można w każdej chwili korzystać do gaszenia pożaru. Służby mundurowe – Ochotnicza Straż Pożarna i PSP mają niezłe rozeznanie „w tych sprawach”. Między innymi sprawa gaszenia „tego” pożaru też została rozwiązana – korzystano z tych hydrantów, które były czynne,

jak również poprzez inwestycje, które dzięki radzie „żeśmy dokonali” w nasze Ochotnicze Straże Pożarne, „korzystaliśmy” również z pomp pływakowych pozwalających na to, że z jeziora przeciągnięto linię gaśniczą i też z tego korzystano, także „staramy się to realizować”. Rzeczywiście, jak „pan radny” miał się okazję przekonać, sytuacja jest bardzo trudna i skomplikowana, „będziemy to stopniowo realizować”. Na dzień dzisiejszy na pewno „za tego typu” hydranty i „tak” funkcjonujące hydranty, „płacić nie będziemy”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż chce on tylko delikatnie przypomnieć, że ścieżka rowerowa Krosno – Drużyna została wprowadzona na wniosek Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” do budżetu na rok 2007 – prosi on, aby się nie śmiać, tylko sprawdzić. „My wszyscy” razem z radnym Stanisławem Mikołajczakiem, „byliśmy całym sercem za tą ścieżką” dlatego, że zdaje sobie on sprawę świetnie i zna „tę” drogę bardzo dobrze, że jest bardzo niebezpieczna – była i jest. Trzeba „tę” ścieżkę niewątpliwie zrobić. Natomiast wypowiedź radnego Stanisława Mikołajczaka szła w tym kierunku, że nie powinno się, jeżeli były takie deklaracje wcześniejsze, nagle ścieżkę rowerową w Dymaczewie Starym, przesuwać jakby na dalszy plan. Trzeba jednak „jedno i drugie” w jakiś sposób „pożenić”. Jemu wiadomo, że „jedna i druga” ścieżka niewątpliwie jest ścieżką pożądaną. Natomiast powinno to być bardzo dobrze wyartykułowane. Poza tym chciałby jeszcze raz podkreślić to, o czym mówił radny Stanisław Mikołajczak, był on także świadkiem podczas zebrania w Dymaczewie Starym, jak były deklaracje bardzo jednoznaczne, potwierdzone przez „panią burmistrz”, przez „pana burmistrza”, na temat chodnika w ul. Bajera, że właśnie w I kwartale robota ruszy, a wróci on do deklaracji w grudniu, kiedy to w trakcie sesji Rady Miejskiej w Mosinie było posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów i odwrotnie, „urząd” przystąpi do wykonania zjazdu z drogi wojewódzkiej w ulicę Bajera. „Jedna” i „druga” sprawa jest zupełnie zapomniana, jest jakby nie realizowana – „mówimy” o pewnych faktach. Tak może on tylko wesprzeć głos radnego Stanisława Mikołajczaka.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, iż ma on tylko takie porządkowe pytanie, gdyż dostał „tutaj” zdjęcia – jeśli może prosić, gdzie jest adres „tego” terenu.

Radny Jan Marciniak przypomniał, iż już mówił: wychodząc z ul. Sienkiewicza w kierunku już nieczynnych torów kolejowych Osowa Góra, „przechodzimy” przez tory kolejowe, „wchodzimy” jakby początek tzw. „czerwonki” i „przechodzimy” przez kolejne tory kolejowe, które służyły cegielni. „Przechodzimy” przez „te” tory kolejowe i „wchodzimy” w lasy i tam już „zobaczymy” to, co tam się dzieje. Zaproponował przy tym, że „to” naszkicuje.

Radny Jerzy Falbierski stwierdził, iż od 1997 roku jest on radnym Rady Miejskiej w Mosinie. Informuje on, że jako radny, w roku 1998 roku złożył swój pierwszy wniosek i to jest do sprawdzenia „w Radzie Miejskiej”, dotyczący chodnika w Borkowicach, resztę dopowiedział radny Stanisław Mikołajczak. Bez względu na władze, Borkowice mają wszyscy w poważaniu. Tak z tego wychodzi – ludzie tak mówią.

Radny Marian Jabłoński zwrócił uwagę, iż od niedawna na stronie internetowej „w tym” linku: „Pytania do burmistrza”, nie są zamieszczane i nie pojawiają się pytania i odpowiedzi na te pytania, a została przyjęta formuła wpisz i otrzymasz odpowiedź. Przyznaje on, że taka formuła, jak poprzednia, bardzo mu się podobała i odpowiadała jemu. Świadczyła ona o pełnej jawności „tego” życia publicznego, pytał Marek N., „pani burmistrz”, czy ktoś upoważniony „z życia publicznego” odpowiadał. „Te” pytania były o tyle interesujące, że bardzo często zawierały różne sygnały, które dla radnych były do wykorzystania. Nie wiadomo jemu, co jest powodem, że „z tej” formuły zrezygnowano. Stwierdził też, że być może to są plotki, stąd to pytanie – chciałby on „pani burmistrz” zadać pytanie, czy prawdą jest, że „w urzędzie” powołano stanowisko asystenta burmistrza. Jeśli tak, to jaki jest jego zakres czynności. Zapytał także, czy dalej występuje wakat na stanowisku „kierownika ochrony przeciwpożarowej”, a jeśli tak, to jakie są tego przyczyny.

Zastępca burmistrza Przemysław Pnirewski stwierdził, iż jeśli chodzi o stronę www.mosina.pl, rzeczywiście zostało wprowadzone nowe rozwiązanie. Podyktowane zostało ono tym, że w ostatnim czasie zdecydowana większość pytań zadawanych burmistrzowi była pytaniami anonimowymi, podpisywanymi na przykład „syn Edwarda Gieka”, czy jakieś tego typu „ten”, które wyraźnie nosiły znamiona – albo ktoś chciał się bawić, albo był wyjątkowo złośliwy w „tych” sprawach. W związku z tym, wzorem innych gmin, gdyż „nie jesteśmy tutaj” pionierami „w tym rozwiązaniu”, jest sytuacja tego typu, że każdy, kto zada pytanie burmistrzowi, otrzymuje odpowiedź. W poprzednim rozwiązaniu takich odpowiedzi „nie mogliśmy przekazywać”, gdyż okazało się, że adresy, które były podawane, nie były adresami prawdziwymi. W związku z tym jest zastosowane „takie” rozwiązanie i „te” sprawy będą realizowane tak, jak jest w komunikacie „na stronie”. Jeżeli chodzi o „kwestię” osoby, która zajmuje się sprawami przeciwpożarowymi, „jesteśmy” na etapie rozpoznawania kandydatów, którzy mogliby się „tymi” sprawami na co dzień zajmować. Te obowiązki są obecnie rozpisane „na pracowników urzędu miejskiego”.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, iż odnośnie „trzeciego pytania” – „stanowisko” nie zostało stworzone i nikt „na takie” stanowisko nie został powołany.

do punktu 16. – Zakończenie sesji.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła podziękował za udział i zakończył XLIV sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 21.15.

Protokołował

Piotr Sokołowski

Przewodniczył

Jacek Szeszuła

**Radny nadzorujący
sporządzenie protokołu**

Marian Jabłoński

Lista załączników

1. Uchwała nr XLIV/287/09 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad wnioskiem Komisji Rewizyjnej o udzielenie Burmistrzowi Gminy Mosina absolutorium za 2008 rok.
2. Uchwała nr XLIV/288/09 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
3. Uchwała nr XLIV/289/09.
4. Uchwała nr XLIV/290/09.
5. Uchwała nr XLIV/291/09 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
6. Uchwała nr XLIV/292/09.
7. Kserokopia uchwały Nr 44/17/0954/2009 Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu z dnia 9 kwietnia 2009 r. w sprawie wyrażenia opinii o przedłożonym w dniu 20 marca 2009 r. sprawozdaniu z wykonania budżetu Miasta i Gminy Mosina za rok 2008.
8. Uchwała Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 14 kwietnia 2009 r. w sprawie wniosku o udzielenie absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina wraz z opinią o wykonaniu budżetu Gminy Mosina za 2008 rok.
9. Stanowisko Klubu Radnych „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska” dotyczące wykonania budżetu Gminy Mosina na rok 2008 z dnia 30 kwietnia 2009 roku.
10. Uchwała Nr 44/17/0955/2009 Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu z dnia 16 kwietnia 2009 r. w sprawie wyrażenia opinii o wniosku Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie w sprawie udzielenia absolutorium Burmistrzowi Gminy za 2008r.
11. Lista obecności radnych.
12. Lista zaproszonych gości.